

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dni świąteczne). Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Table with subscription rates for different regions: Kraków, Włocławek, Austria, Prussia, France, etc.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Biuro Administracji „CZASU”, przy ulicy Różanej w domu pod L. 423, nadzień wszystkie Urzędy pocztowe austriackie. Ogłoszenia (inzeraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wieśsza drobnych (petit) z jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytą stęplów po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Kraków 16 stycznia.

Piszac przed kilka dniami o wyborach, wyraziliśmy nadzieje, iż nie tylko nie napotkaja one jak dawniej przeszkod ze sfer urzedniczych, ale nawet, ze oczekiwac od nich nalezy pomocy. Nadzieje ze kilkoma slowy usprawiedliwic nam wypadu.

Wplyw rządu na wybory w państwie konstytucyjnym nie uwłacza bynajmniej wolności wyborów; utrzymany w pewnych granicach nie ścieśnia wcale prawa wyborców do działania i głosowania podług własnego przekonania. Taki wpływ wywierają też rządy mniej więcej prawie wszędzie przez swoich urzędników, którym, jeżeli tylko praw konstytucyjnych nie przekraczają a postępują odpowiednio do swoich obowiązków, nie pod tym względem zarzucić nie można.

Kładziemy tu pewien nacisk na postępowanie urzędników odpowiednio do ich obowiązków; w tem bowiem właśnie mieści się nasza nadzieja. Nikt bowiem nie zaprzeczy, że wszystkie okoliczności tak zewnętrzne jak wewnętrzne dotyczące się monarchii, składają się niejako na zachwianie wszelkiej a koniecznej zwierzchności. Zdawałoby się, że właśnie w takich chwilach urzędnicy winni być przykładem dla ludności, dopełniając ściśle obowiązków swoich. Jakieżby to wrażenie wywołać musiało, gdyby w tak ważnych dla monarchii wyborach jak obecne, organa rządowe nie stanęły czynnie i silnie po stronie tych, co się oświadczają stanowczo za widokami, jakie rząd zapowiedział, lecz przeciwnie okazały się całkiem obojętne, lub co gorsza, brały udział w agitacjach wyraźnie przeciw owym widokom skierowanych? Miałoby to pozór walki urzędników z samym rządem, czego nawet przypuścić nie można.

Skoro więc urzędnicy, stosownie do swych obowiązków postępując, zamiary rządu popierać winni, to śmiało powiedzieć można, że mamy zapewnioną ich w kraju pomoc. Wiadomo bowiem, jak stanowczo po stronie obecnego rządu stanęła w Sejmie większość, nie tylko oświadczeniem w Adresie, ale i całym swem postępowaniem; wiadomo również, jak wybitnie przeciw niemu wystąpiła większość i działaniem swoim wbrew widokom rządu, przeciwnych rządowi dowiodła dążności. Urzędnicy więc w Galicji mogą się wahać w ocenieniu, czyja kandydatura łączy się z interesem monarchii.

Dla tego więc nie obawiamy się przeszkód z ich strony, nie mówimy o nietykalności prawa wolnych wyborów, a oczekujemy aż do pewnego stopnia pomocy, bo leży ona w samej naturze zdrowego pojęcia o obowiązkach urzędników.

W numerze wczorajszym podaliśmy projekt adresu do korony wniesiony przez Deakę w Izbie deputowanych Sejmu węgierskiego, i ostateczne postanowienie powzięte na naradzie w Wiedniu reprezentantów żywiu niemieckiego w Austrii. Jakielkolwiek może być znaczenie legalne tych aktów, nabierają one wagi wypadków odnośnie do sprawy organizacji monarchii.

Projekt Deaka, mogący się już dziś nazywać adresem, bo niewątpliwie przyjętym zostanie, odnosi się wprawdzie do ustawy ogłoszonej na monarchię o uzupełnieniu armii; mieści atoli w sobie oświadczenie, podające nader ważne wskazówki w sprawie organizacji monarchii. Odnośnie też tylko do tej sprawy, a nie do sprawy czy konstytucyjnej węgierskiej, zapatrujemy się na ów adres w tej chwili.

Przedmiotem jego protestacja przeciw ustawie wydanej dla całej monarchii, i to w jednej z tych trzech kwestyj, które korona w ostatnim reskrypcie swoim z d. 17 listopada r. z. jako sprawy wspólne monarchii zastrzegła. Ukazuje się z niego bardzo wybitnie stanowisko, jakie Sejm węgierski mając zamierza w sprawach wspólnych. Nie ma w niem wcale mowy o obronie monarchii, ale tylko o obronie kraju. Czytamy w adresie: „Kraj (węgierski) gotów i w przyszłości tak swój system obrony urzędzić, jak tego wymagać będzie konieczność, stósowność, sytuacja kraju, jego konstytucyjne stanowisko, jego stosunki ekonomiczne i prawno-polityczne“; o wymaganiach całej monarchii, o obronie państwa, którego Węgry są częścią składową, mowy tam nie ma. Czysza więc unia osobista i nie więcej, bo tak a nie inaczej mogłaby być przemawiać Polska lub Saksonia, gdy Elektor Sakski był królem Polskim. To też za każdym krokiem spotykamy w tym dokumencie najczystszy dualizm. Reszta monarchii, to druga jej połowa, która koronę węgierską wcale nie obchodzi, chyba tyle, aby Sejm węgierski doradzał koronie wprowadzić parlamentaryzm, co by rozkład utwierdził, i takowy orzekł, a korona go usankcjonowała. Co dalej będzie — o to mniejsza. Słowem nie można z adresu wyprowadzić zgody między koroną a Węgrami, porozumienia się, które miało być podstawą dla uorganizowania monarchii w jedną całość, jakkolwiek z różnorodnych części złożoną. Jeszcze raz zastrzegamy się, że pomijamy w tej chwili usprawiedliwienie, jakie adres Sejm węgierski czerpać może w konstytucyj, której strzeże; nie rozwodzimy się ani nad szlachetnością, wzniosłością i powagą tonu, których nikt nie zaprzeczy, bo nie chwila teraz unosić się nad temi zaletami,

a mniej jeszcze nad tak zwaną konsekwentnością polityczną, która w końcu w zgubny upór łatwo wyrodzić się może. Dość, że głos żywiu węgierskiego, podniesiony w chwili nowego usiłowania rządu w sprawie organizacji monarchii, nie pozwala ani pomyśleć o porozumieniu się „nadzwyczajnego“ Reichsrathu z Sejmem węgierskim, co zresztą z góry łatwo przewidzieć było.

Drugi głos żywiu niemieckiego, lubo nie tak uroczysty jak węgierski, bo wyszły z narady niejako tylko przedwyborczej, zawsze jednak przeważny jeżeli nie stanowczy, bo narada złożona z najgłośniejszych przywódców w sejmach niemieckich, cóż postanowił? Aby sejmy, ma się rozumieć tam, gdzie żywiu niemiecki liczy się w większości, nie wybierały delegacji do „nadzwyczajnego Reichsrathu“, do którego je korona patentem z d. 2 stycznia powołała; lecz wybierały je do legalnej Rady państwa, na podstawie patentów lutowych z 1861 r.

Pierwsza tylko część tego postanowienia może mieć w tej chwili praktyczne zastosowanie. Wolno wybierać lub niewybierać, wolno przyjść lub nieprzyjść do zwołanego patentem styczniowym Reichsrathu. Ale na cóż się przyda wybierać do Reichsrathu na podstawie patentów lutowych, do Reichsrathu szmerlingowskiego, i to sądzimy, ogólnego, wielkiego, bo przecież szczerzej według tychże patentów o sprawach państwowych obradować nie może? Naprawdę bowiem nazywać go legalnym, a „nadzwyczajny Reichsrath“ uważać za nielegalny, skoro ten jest zwołany, a tamten nie. I słusznie, bo zwołać go nie można, bo jak był fikcją tak jest nią dziś jeszcze bardziej. Wobec głosu węgierskiego, jakże śmiesznie się wydaje żądanie zwołania ogólnego Reichsrathu przez reprezentantów narady wiedeńskiej! Czy tak dalece idzie złudzenie supremacji żywiu niemieckiego, iż sądzi, że w imię nieprzerwaności konstytucyj fikcyjnej p. Schmeplinga, zlamie nieprzerwaności konstytucyj węgierskiej? Czy też chce to uczynić siłą, żąda absolutyzmu, Rady państwa przymusowej — a natędy, czy wolno zapytać: jakiej? Bo przecież, jeżeli jest ta siła, to i innym żywiuom w Austrii coś o niej wiedzieć wypada. W głosie tym żywiu niemieckiego jedno tylko za-czerpnąć możemy przekonanie, że żąda supremacji wszystko u niego przeważa. Ona to celem, do którego jeżeli dojść nie może za pomocą parlamentaryzmu, przyjąłby nawet despotyzm, byle z supremacją dla siebie. Powtórzmy musimy, że nie dla tego odrzucą on „nadzwyczajny Reichsrath“, aby mu o konstytucyję lutową chodziło, lecz, że w nim upatruje zagrożenie supremacji swo-

jej. Wybory tego rodzaju do „legalnego Reichsrathu“ nie mają innego znaczenia.

Wobec atoli takiego oświadczenia niepostyalne nic innego — pisze dziennik ministerjalny Wiener Journal — jak do samego ludu się odwołać. Ale w jaki sposób? Zdawałoby się nam, że dwie drogi stoją przed rządem, któremi pójść może.

Pierwsza bezpośrednie wybory do Reichsrathu. Zawarowany jest konstytucyją ten środek, ale do jakiego doprowadzić on rezultatu? Czy rząd użyje go jedynie w niektórych krajach, czy we wszystkich? Czy tylko po tej stronie Litawy, czy i po tej? Cóż tym razem taki prawdziwie „nadzwyczajny“ Reichsrath a zawsze „szczerplejszy“ znaczyć będzie? Z jakichże będzie złożony żywiuom, czy zdolnych do konstytuancy? A możnaż sobie wystawić zgromadzenie złożone z delegacji w części z wyborów bezpośrednich, a w części z łona sejmów wysłanych? Jeżeli zaś ma być Reichsrath ogólny, to wypadek tego nowego usiłowania może się łatwo, jak już zauważaliśmy, w Węgrzech nieudać, bo przecież niedawno Presse radziła zwołać ogólną Radę Państwa na podstawie bezpośrednich wyborów. A w końcu gdyby nawet taka konstytuanta zwołaną być mogła, pomimo a może z powodu swej demokratycznej podstawy, doprowadzić do niczego nie może, jak do absolutyzmu.

Drugą drogą przed rządem otwartą jest zwrócenie się do sejmów krajowych, do właściwego źródła konstytucjonalizmu w Austrii. Mówiliśmy, gdy głoszonego patentu lutowe przed sześciu laty, że przyjdzie chwila, kiedy rząd jedynie w sejmach krajowych szukać będzie podpory. Chwila ta zdaniem naszym nadeszła. Rozszerzył sferę sejmów krajowych przedkładając im sprawę organizacji monarchii z zawarowaniem koniecznych spraw wspólnych, poruczył im porozumienie się z Węgrami zatrzymując sobie sankcje, „jaka Koronie należy, zgoda odwołać się do ludów Austrii powierzając im całość i potęgę monarchii i pomysłość ich własną — byłoby jednym środkiem jeżeli, jak dziennik rzeczony oświadcza, rząd absolutyzmu nie pragnie, lecz tylko pomocy parlamentarnej ludów potrzebuje.

Widzieliśmy to dawno, i powtarzaliśmy nie raz, że z takiego położenia, jak obecne, wyjść nie może Austria inaczej, jak śmiałą inicjatywą, tylko przez coup d'etat. Jest nim zawsze odwołanie się do ludu. Pierwsza z dróg orzeczonych pozostaje na pozór na polu fikcyjnym konstytucyj lutowej, ale ludzić się nie należy, jest zawsze przymusem i prowadzi do absolutyzmu, jeżeli się innych jeszcze gorszych niebezpieczeństw

uniknie. Druga opuszcza wprawdzie pole konstytucyj lutowej, ale na rzeczysiem konstytucyjnym pozostaje, idzie kierunkiem naturalnego składu monarchii; kierunkiem federalnym a co najważniejsza nie zagraża wolności ludów. W pierwszym bowiem rząd opierać się będzie musiał na centralizacji, w drugiej znajdzie podporę w autonomii ludów, w której jak wiadomo, leży jedynie prawdziwa siła monarchii.

KOESPONDENCYA CZASU.

Lwów 14 stycznia.

+ Komitet centralny już podobno rozesał listę proponowanych przez siebie kandydatów. W dziennikach tutejszych czytają można wezwania do zebrań przedwyborczych. Już i z koła komitetu ruskiego pojawiła się odezwa do duchowieństwa greckiego, aby w wiadomym duchu agitować z największą usilnością. Parę tygodni oddziela od terminu wyborów, coraz też silniejsze wyborcze zabiegi.

Zabiegi te mają podwójny charakter: jak są one w pewnej części kampanją cywilizacyjną, walką z otwartym nieprzyjacielem, tak znów w innych kolach wyborczych są zwykłym w podobnych razach współzawodnictwem i agitacją na zaufaniu i opiniach współobywateli opartą.

Wybór z koła większych właścicieli lub miast jest tylko świadectwem posiadanej zaufania; wybór w okręgach wiejskich jest nadto zwycięstwem cywilizacyjnym nad przesądami i ciemnotą; — a na Rusi byłoby odparciem wręcz wrogich dążności, zwycięstwem nad groźną nieprzyjacielską agitacją.

Podwójne też trudności na Rusi spotykają wszelkie usiłowania w kierunku cywilizacyjnym i narodowym; niedość zlamac uprzedzenia nieoświeconego chłopka, ale nadto trzeba się zmierzyć z dążnościami plemiennymi. To też przeważa zdanie, iż wszystkie usiłowania ku temu zwrócić należy, aby z okręgów wiejskich sami wieśniacy wychodzili. Najlepiej jeszcze dzisiaj, gdy włóścianie Rusi reprezentują.

Smutno to przyznać — lecz tak jest. Kiedy społeczeństwo jakieś pod przężaniem wrogich okoliczności niegło pewnemu upadkowi, natędy on się wyraża rozkładem na warstwy, brakiem łączności i zjednoczenia, brakiem pośredników między interesami a interesami, stanem a stanem. Oddzielność niepowiem stanów, bo po przebytych procesie zrównania ich już nie ma, ale naturalnych warstw w tem układzie społecznym, oddzielność a nawet pewien antagonizm, zupełnie wyłączenie się z rodziny społecznej zaumiennej stan taki. Leż u nas wyłączeni! ile antagonizmów! ile u góry one ustają, o tyle u spodu się jeszcze szerzą. Ani miłość ani interes nie staje się tu cymmentem, bo miłość, której zabobna nie brak przy naszym uciążliwym usposobieniu, zwracała się jednak w sferę ulud i marzenia i nie ogrzewała swoim ciepłem stosunków społecznych; zawsze w abstrakcji, nie zwracała się do pozytywnych warunków kraju. Interes zaś, ta druga jednocząca potęga, w rozpaczliwym materialnym położeniu naszym, miasto zgromadzać do wspólnej uczy, wyłączał i odtrącał od niej. Każ-

ZAKŁAD hr. Stanisława Skarbka i TEATR POLSKI we Lwowie.

Art. X upoważnia hr. Skarbka były Wydział stanowy do kontrolowania zarządu instytutu, i do przestrzegania dotyczących przepisów i statutów. Główne obowiązki na Wydział włożone są: rachunki kuratory cenzorować, w razie potrzeby kwestyonować, ostatecznie zatwierdzić; kasę instytutu skontrolować, relacje rady administracyjnej w razie potrzeby z odpowiednimi uwagami ek. rządowi przekładać, i corocznie czynności zakładu do powszechnej wiadomości podawać. Dalej jest uprawnionym Wydział krajowy zaproponować oddalenie kuratora w razie, gdyby ten swo obowiązki zaniedbywał, i w tym wypadku zarządzenia tymczasowe zatwierdzić; zaś na mocy umowy zawartej na dniu 14 listopada 1845 r. pomiędzy Stanami galicyjskimi a Stanisławem hr. Skarbkiem, przyszuła temuż Wydziałowi prawo przestrzegania stósowności przedstawień sceniczych. Obowiązkiem jest przeto Wydział kr., na wypadek dostrzeżonego zaniedbania sceny polskiej, wspomóc dyrekcję, albo też przez władzę rządową do ulepszenia przedstawień stósowne przedsięwzięcie zarządzenia.

Wydziałowi stanowemu przewodniczył gubernator kraju, i jego wola a raczej wola rządu rozstrzygała wszystkie sprawy; pomimo więc ducha polskiego, który się utrzymywał pomiędzy członkami Wydziału stanowego, panowała tam i ciężła przeważnie idea państwowa germańsko-austriacka. Od takiej instytucyj trudno było domagać się czynnego poparcia lub dzielnego podniesienia takiego zakładu narodowego, jakim jest teatr polski. Jeszcze mniej można było się tego spodziewać od tej administracji, która po usunię-

ciu ks. Jabłonowskiego w roku 1850 nastąpiła, a aż do roku 1866 trwała, chociaż rok 1859 przyniósł i dla Galicji dyplom październikowy. Pogorszył się był zakład, gdy ogłoszono stan obłężenia, i nastali gubernatorowie wojenni, z których pierwszy za doradą nieistniejących na teraz zasłużników, zaprzagnął przedzierzgnąć Wydział krajowy na Beirat namiestniczy, to jest — dopytywał go o zdanie, lecz na takowe niezważając, czynił co mu się podoba. Szczęściem, że Wydział krajowy pomimo kilkoletnich zawichrzeń i niepowodzenia, zachował w całości powagę organu krajowego i zajął wobec tych zachcianek stanowisko odpowiednie godności reprezentacji krajowej; pomimo więc wzmaganie się żywiu niemieckiego w teatrze zbudowanym i utrzymanym w pieniądź mi polskimi, pomimo hojnego zasilenia tego obcego żywiu funduszami — na inne cele przeznaczone, scena polska poparta udziałem znacznego obywatelstwa niemieckiego i krajowego przetrwała najkrzyżniejszy czas swego istnienia.

Zdarzenia polityczne odstręcały zwykłe publiczność do uczęszczania do teatru; nasza publiczność polska osobliwie popada najmocniej temu zwyczajowi; musiał więc najkonsekwentniej materiały byt polskiego teatru a raczej jego dyrektora jako przedsięwzięcia, zachwiał się gwałtownie. Subsidia na utrzymanie teatru polskiego w roku 1843 wyznaczone w kwocie 4000 zł. z funduszu domestykalnego, są dziś przy samej zmianie stosunków politycznych i towarzyskich kraju za mało, i gdyby brano dla nich podstawę tylko na prostem obliczeniu cen targowych żywności, jużby takowe w trójnasób powiększyć należało, nie licząc do tego zaburzenia politycznego, które jak już wyżej powiedziano, najbardziej teatr opróżnia.

Jednakże wymagano od dyrekcji teatru polskiego — dokładnego wypełnienia przyjętych kontraktów obowiązków, a dyrekcja co na jej chwalebne przysłać należy, spełniała wedle sił swoich i możliwości ten obowiązek, chociaż jej współzawodnik niemiecki, pobierający sześć razy więcej subsydiów, ogłosił bankructwo. Wśród niepowodzeń dotkliwych, dyrekcja polskiego teatru podala próśbę do Wydziału krajowego o zasilek pieniędzy z funduszu krajowego w r. 1865, kiedy tem funduszem rząd gospodarzył. Zwrócono więc próśbę bezskutecznie i wskazano prosiącemu c. k. Na-

miestnictwo jako instancję kompetentną, do której tenże się zwrócił. Zapytany w tej mierze Wydział krajowy odpowiedział Namiestnictwu jako administracji ówczesnej zakładu hr. Skarbka, iż kontraktem zawartym ze Stanami na dniu 14 listopada 1845, a zatwierdzonym przez N. Pana, zobowiązał się Stanisław hr. Skarbka, swoim i swoich sukcesorów imieniem, utrzymywać we Lwowie polską scenę dobrą i dostarczyć potrzebnych funduszy na jej utrzymanie; pod tym bowiem tylko warunkiem zobowiązał się Stanu dodawać rocznie 4.000 zł. M. C. i odstąpić na własność hr. Skarbki folwark Frydrykówkę na zasilenie teatru polskiego, że przeto jest obowiązkiem administracji przekonać się bliżej o potrzebach teatru i udzielić mu zasilek pieniędzy w tej kwocie — jaka na utrzymanie do brój sceny polskiej jest rzeczywiście potrzebna; — jeżeli więc dyrektor czasowa subwencya — którą dawać dyrektorowi teatru polskiego tylko w ilości pobieranej gotówką z funduszu krajowego, to jest w kwocie 4200 zł. austr. — nie jest dostateczną, to należy po stósownem zbadaniu rzeczy podwyższyć ją stósownie do wymogów, zwłaszcza że skład sceny polskiej nie jest taki, jakim być powinien, ażeby go nazwać można do bry m. Po ustąpieniu pp. Nowakowskiego, Smochowskiego i Aszpergerowej, scena lwowska była kompletnie opróżniona. Młodych artystów i artystek nie było; utalentowana młodzież — zwłaszcza męzka — mając z postępem czasu inne drogi otwarte do korzystnego zajęcia się i ustalania losu, nie garnęła się na deski teatralne, gdzie w braku zasobów niewielkie dochody — osobliwie dla początkujących — stały do rozporządzenia. Uciek Moskwy uszczęplający żywiu polski w dawnych ziemiach polskich wyrugował z nich i scenę polską, a jej aktorowie uchodzący przed tatarską dziedzicą schronili się do Lwowa i zatrudnili na nowo opróżnioną scenę. Nadto po danem przez Wydział krajowy wytknięciu usterek i braków okazujących się w teatrze polskim, sprowadziła Dyrekcja kilku dość dobrych artystów dramatycznych z Warszawy. Trupa aktorów polskich jest dość liczną i rozmaistą; jest nawet w możności przedstawiać melodramaty i operetki dość dobremi głosami i chórami, których wprzódy zupełnie brakowało. Mistrzów pierwszego rzędu nie ma scena lwowska, i trudno ich wymagać od przedsiębior-

cy, któremu prowizoryczna administracja dla jakotakiego załatwienia odezwę Wydziału kr., rzuciła 500 zł. podwyższenia subwencji, polecając, ażeby za tę hojną sumę doprowadził scenę polską do doskonałości, podczas gdy dyrektorowi niemieckiemu po nad wyznaczoną subwencję kontraktową dodawano tysiące tak z kasy zakładu ubogich jakoteż z funduszu kameralnego, i przeciwie niezapobieżono jego bankructwu. Mamy tedy scenę polską złożoną z talentów drugiego rzędu, a niektóre pomiędzy nimi wyjątkową i szczerą pracą mogłyby wnieść się wysoko; bywalimy bowiem już kilkakrotnie świadkami scen odegranych z takim życiem i artystycznym scen odegraniem, że niepowstydziliby się ich pierwszorzędną scena europejska. Dekoracje, ubiory, maszynerya i w ogóle urządzenie wewnętrzne teatralne, jest dobre i świadczy o staranności dyrekcji; jednej tylko, a co najgorsza, głównej rzeczy brakuje polskiej scenie we Lwowie, a tym brakiem jest krytyka artystyczna. Od kilku osobliwie miesięcy mocno uczuwać się daje ten brak krytyki. Czytamy wprawdzie ponawiające się od czasu do czasu zdania i sądy o teatrze polskim we Lwowie, lecz w nich zawierają się tylko powtarzania dawno już napisanych, osobistą niechęcią nacechowanych zdań, które tylko demoralizując w składzie sceny wywołują. Najlepsze chęci ustają wobec tej bezwzględnej niekrytyki; jaki taki talent uchodzi z Lwowa szukając szczęścia w innym miejscu, a sprawa narodowa i sztuka najmniejszą na tem cierpią.

Sejm krajowy nie zaniedbał wejrzeń w sprawie teatru polskiego a wysadażona komisya specjalna do zbadania czynności Wydziału krajowego miała sposobność rozpatrzyć się w niej dokładnie. Sprawozdanie tej komisji opiewa: „że dyrekcja teatru polskiego odziedziczyła od dawnej dyrekcji niedostatki z dawnych lat pochodzące, i że dają się dostrzeżać usiłowania i zabiegi dyrekcji dzisiejszej około podniesienia sceny polskiej“. Widzimy dalej z tego sprawozdania, że Wydział krajowy zapytał kuratora zakładu hr. Skarbka, czyli się zgadza na bezwzględne zawezwanie lwowskiej Rady miejskiej o wydelegowanie członków do rokowań względem uwolnienia fundacji hr. Skarbka od obowiązków utrzymania teatru niemieckiego. Oczekujemy niecierpliwie tych rokowań, które mają wyhawić naszą scenę narodową

dy idąc za własnym popędem odtrącał drugiego bo nie było dosyć miejsca aby wszystkie do wspólnej uczty zasiąść mogli. Oświata również nie stała się ogólniejszą, choćby jednakże jest hasłem społecznym. Jedną religią jeszcze jest hasłem wspólnym, jest potęgą dodatnią, lecz właśnie dla tego na Rusi co jest zbawczym społeczeństwem jest zgubnym politycznie.

Taki rozkład i antagonizm sprawia, że różnice czy plemienne, cywilizacyjne, socyalne lub religijne; różnice, które właśnie powinny przyczynić się do rozwinięcia siły, one przeciwnie wzniecają wielkie niebezpieczeństwa i przybierają rozmiary równowadze społecznej zagrażające. Nie podnosząc innych różnic, dość wspomnieć, że kwestya żydowska u nas jaskrawiej niż gdziekolwiek występuje. Kwestya ruska w tej chwili mniej niż kiedykolwiek znalazła dla siebie formy, którąby opanował kraj przedstawiała, jako modłę do załatwienia. Sejm pewnie do tego się nie przychylił. Wyznać szczerze wypada, że gdyby sprawa Wyborów była w naszej mocy i gdyby nas się zapytano, czy przepisać kwestyę ruską przez pręg sąli sejmowej? nie wachalibyśmy się na chwilę żądać jej wejścia, bo skoro jest w kraju, nie powinna być poza Izba.

Jej dotychczasowi przedstawiciele to byli samozwańcy, to byli agenci polityczni w ową sprawę ludową przybrani skóre. Tych nie chcemy, tych Rusi nie chce, ależ właśnie, aby ich stanowisko w kraju osłabić, potrzeba, aby prawdziwa Rusi choćby w najgłębszym, najmniej politycznym wyrobionym żywiole dostarczyła swoich przedstawicieli. Dla tego powiem, że na dziś Kowbasiński jest jedynym godziwym przedstawicielem Rusi; powiadam to nie z utylitarnej narodowej polityki i w jej widokach, ale z sumiennego obrachunku i z szczerego poczucia o ważności sprawy ruskiej.

Ci-kawa jest wty wspomniana odesza ks. Kuziemskiego; nie mówi ona już, aby starać się nie dopuścić Polaków przy wyborach ruskich, ale, aby przeprowadzić tylko Rusinów jednako sposobu myślenia i wyrobionym dążności, a strzedz się wybora Rusinów przeciwnej opinii. Równocześnie wyborna Rusinów przeciwnej opinii. Równocześnie wyborna Rusinów przeciwnej opinii. Równocześnie wyborna Rusinów przeciwnej opinii.

Hazardownym po części przy znanej zręczności w intrydze tego stronnictwa i umiejętność kłopotania ludzi nawet dobrej woli, przeto hazardownym po części, ale też, gdyby nie zawiodło, najświetniejszym byłoby rezultatem, usiłowanie przeprowadzenia przy wyborach większych na Rusi myśli przeciwnej programowi ks. Kuziemskiego, to jest Rusinów opinii przeciwnej różności, jakie on wyraża, wyprowadzenie raz na jaw stronnictwa ruskiego a nie ruskiego.

Ze takie jest w kraju, że znaczna, przeważna część tego samego duchowieństwa, które tak zochydzonem zostało przez swoich przedstawicieli w Sejmie, weale nie podziela tych celów i innej żywej uczucia — jest rzeczą pewną. Wszak sprawa ruska w tym kierunku, w jakim widzieliśmy ją na sejmie, dopiero 19 rok życia liczy; 19 lat agitacji wiele zrobiło może niezaprzeczalnie, ale nie może do korzenia zniszczyć tego, co na religii, obyczajach i przeszłości oparte. Od r. 1843 tylko jedna partya się wysunęła, wybory w duchu p. Scherlinga odbyte do Sejmów już wprowadziły. Dziś, inne zapomniane w głąbiach parafii, trzeba by wyprowadzić na jaw elementa, które nie protestowały, ale też nie współdziałały w całym tem dziele. Po zniesieniu prawa terna zdaje nam się sprawa ta byłaby jeszcze łatwiejsza. Kończąc ten list powtórzeniem słów zawsze powtarzanych ilekroć zasadniczo była mowa o kwestyi ruskiej: „zadnych tradycyji z ludźmi złej woli — wszelkie następstwa dla idei.“

Z nad Dolnego Wisłoka 12 stycznia.

(A. G.) O zniesieniu lub uregulowaniu propinacyji już tyle pisano, że przedmiot ten zdawałby się być wyczerpanym zupełnie. Myślę jednak, że możnaby tu jeszcze parę uwag dorzucić, które może przyczyniłyby się więcej do zadowolenia wszystkich opinii; bo w gruncie nie widzę rzetelnej przyczyny do zupełnego (nie ma o tem mowy P. R. Cz.) zniesienia propinacyji, i do zmarowania tak ogromnego kapitału, w kraju tak ubogim jak nasz, który znikłby niepostrzeżenie, nie przyniosłszy prawie nikomu widocznego pożytku, — gdy przeciwnie zostawisz ją nadal i urzędzisz ją inaczej, stałaby się wielką pomocą prawie dla wszystkich warstw społeczeństwa kraju naszego.

Gdyż naprzykład jeden żądają 1), aby propinacyja nadal została przy dotychczasowych ich posiadaczach, co jednak przy zaprowadzeniu nowego urzędzenia gmin po wsiach, i to jeszcze jak na teraz przynajmniej po większej części odosobnionych od większych posiadłości, z bardzo wielką trudnością dałoby się utrzymać;

2) aby propinacyja indennizowała i oddała na własność kraju pod zarządem Wydz. kraj. — ale i tu sążłyby wielkie trudności, bo wiemy, jak niedostateczna ogólna administracyja wszelkich majątków lub fabryk, a tem więcej wszelkich zarobkowosci przez Rząd prowadzonych, w czem Wydział krajowy nie o wiele mógłby być lepszym zarządcą, gdyż pomimo że przy Wydziale krajowym znajdują się ludzie znający kraj — ludzie, których dobro kraju szczerze obchodzi — nie tak, jak urzędnicy rządowi zupełnie obcej narodowości, po większej części nie tylko nieznający kraju, ale mu niechętni, których tylko własny interes obchodzić może, jak się okazuje przy administracyji dóbr rządowych lub fabryk, gdzie wprawdzie ludzie wielkie ciągną zyski, ale dla siebie, skarb państwa jednak z tego bardzo mało ma korzyści; a chociaż Wydział krajowy nieporównanie umiejętniejszym i sumienniejszym byłby zarządcą, to jednak wiadomą jest rzeczą, że tylko osoba, którą ten los bezpośrednio dotyczy, i znajdująca się w miejscu prowadzonego interesu, może każde przedsiębiorstwo najkorzystniej administrować i ulepszać;

3) żeby propinacyja indennizowała i oddała gromadzie — Pójalnym to, gdyby to była gmina zbiorowa; ale w takim składzie, jaki nam się w krótkim czasie przedstawia, w rozdziale z wszelką inteligencyją, i sama rządzić się nie potrafi, tem mniej administrować z korzyścią dobru publicznemu; będzie musiała przybierać obce indywidualna za pieniądze jej służące, które o wiele będą gorsze, niż nawet obokrajowy urzędnik rzą-

dowy, bo mniej oświecony i gorzej płatny. — Już naprzód można przewidzieć, co za gospodarstwo by się rozpoczęło między starozakonnymi, którzy tego interesu z rąk swoich nie wypuszczą, a tądni najemnymi urzędnikami gminnymi — i co za demoralizacyjaby zład powstała musiała i jakie nieskończone kolizyje powstałyby wtenczas, gdyby propinacyja większym właścicielom na swoich obszarach pozostawiono.

Ponieważ według mego zdania niechodzilo tu tyle o całkowite zniesienie propinacyji i zniszczenie tak ogromnego kapitału, jak o zapewnienie i uregulowanie tejże z zadowoleniem większej części kraju — robię taki projekt:

Czy niemożnaby podzielić propinacyja indennizowaną na trzy części, i taką 1/3 część spłacałby indennizacyja fundusz krajowy i byłby właścicielem tejże 1/3 części; 2ga 1/3 część zostałaby przy dotychczasowym właścicielu propinacyji, a przy dotychczasowym właścicielu propinacyji, a przy indennizacyji odtrącałaby mu się 1/3 szacunku — 3cia 1/3 część spłacałaby gmina, i zostałyby właścicielu jednej trzeciej części, tylko za budynki karzemne musiano by właścicielom 2/3 części wartości wynagrodzić.

Tym sposobem wszyscy by byli zainteresowani, nawet ci co dotąd żadnego nie mieli udziału w propinacyji: bo dochód wzrastający z propinacyji, przy spodziewanym lepszym byciu kraju, wzrastającej indystryi i powiększającej się ludności, o duży byłby powiększył i mógłby być użyty na opędzenie wiele potrzeb funduszu krajowego, i z czasem oszczędzał za kontraktów wiele dodatkowych grajarów do podatków. Gmina widząc w tem własny swój interes, nie byłaby zazdrosna w tej sprawie dawnym wyłączeniu posiadaczowi tejże, i owszem chętnieby dokładała wszelkich starań do utrzymania tejże i nawet do polepszenia wspólnie z dawnym jej wyłącznym posiadaczem (gdźż zarząd musiałby być wspólny), bo przekonałaby się wkrótce, że to stałoby się najniebezpieczniej i najobfitszym źródłem na opędzenie potrzeb gminy; kontrolowała by obopólnie z dawnym właścicielem, a kontrola byłaby najpewniejszą i najrzetelniejszą, bo na miejscu, bez kosztu, i we własnym interesie. Nadzór w imieniu wydziału krajowego mogłaby mieć Rada powiatowa lub jej wydział; myślę na wet, że Wydział krajowy nie mógłby mieć pe wniejszej i mniej kosztownej kontroli.

Wiedeń 14 stycznia.

Uchwały konferencyi deputowanych niemieckich czynią wątpliwem przyszłość do skutku nadzwyczajnego zgromadzenia Rady państwa. Idzie teraz o to, co rząd poczyni. Dwie drogi stoja mu otworem: rząd może rozpisac wybory bezpośrednio, lub też sprawy, któremi miała się zajmować nadzwyczajna Rada państwa, przekazać sejmom krajowym. Więść głosi wprawdzie, że rząd chwyci się wyborów bezpośrednich w niemieckich krajach koronnych i że już w tym celu czyni kroki przygotowawcze, ale wieść ta jak waz zapewnić mogą jest dotychczas bezzasadną, a same sfery rządowe zaprzeczają jej najmocniej. Miałoby się być pytanie wprost odwołać do sejmów krajowych? Na to pytanie trudno dać w tej chwili odpowiedź, tem więcej, że rząd w uchwałach konferencyi deputowanych nie upatruje jeszcze ostatniego słowa sejmów niemieckich.

Wreszcie i tego nie należy spuścić z oka, iż patent styczniowy tylko we fragmentach wyjawia plan rządu, a zdarczy się może łatwo, że sejm będą musiał motywować swe uchwały względem niewysłania deputowanych do Rady państwa, co wtedy nastąpić winno, gdy rząd poczyni sejmom krajowym ważne wyjaśnienia, które dotychczas zachowuje w rezerwie, a które z pewnością skutku swego nie chybja.

Wiedeń 13 stycznia.

Ks. Gramont dzielił wczoraj bar. Benstowi odpowiedzi gabinetu francuskiego na propozycyę ministra austriackiego dotyczącą kwestyji wschodniej. Odpowiedź nastąpiła w formie tak zwanej „noty słownej“. Z odczytaniem tego punktu aktu ks. Gramont, jak słyszę, pokazywał wynurzenie dalszych uwag i wyjaśnień. Podług tego, co się w tej mierze dowiaduje, hr. Benst nie może się weale poszczycić pomyslnym rezultatem swych propozycyji. Gabinet francuski przyjął je wprawdzie z nadzwyczajną żywiością, jak to już było wiadomem z dawniejszych raportów ks. Metternicha i oświadczeń ks. Gramonta, i w zasadzie zgodził się zupełnie na pojęcia sformułowane przez p. Bensta o zadaniach mocarstw zachodnich wobec kwestyji wschodniej. Co się atoli tyczy praktycznych konkluzyji owych propozycyji, które p. Benst jeżeli nie wyraźnie sformułował, to przynajmniej o nich napomknął, to wyznać należy, że gabinet francuski zajął w tej mierze bardzo ostrożne i połączone z wieloma zastrzeżeniami stanowisko. Zdaniem gabinetu paryskiego, w danym wypadku państwa nie mogą działać z osobna, lecz jak to sam p. Benst przyznał powołując się w poparcie swej propozycyji na traktat paryski z r. 1856, przedewszystkiem należałoby się spodziewać współdziałania innych mocarstw podpisanych na traktacie paryskim. Dopiero zapewniwszy sobie takie warunki działania, można by się spodziewać skutku przy dalszym szczegółowym określeniu kroków, któreby w takim razie poczynić należało. Ks. Gramont miał nadto dać wyraznie do zrozumienia, że Francya tylko w razie ostatecznej konieczności widziałaby się zagnaną zaniechać stanowiska i nieinterwenyć: byłoby bowiem nierozumnem i nieroztropnem przez podjęcie tak drażliwej kwestyji jak wschodnia, już teraz wywoływać niebezpieczeństwo, które jeżeli kiedyś pojawić się musi na porządku dziennym spraw europejskich, to nigdy dość późno dla spokoju i porządku powszechnego. Gdyby atoli mimo uspakajającego i pośredniczącego zachowania się mocarstw zachodnich stan rzeczy na Wschodzie przybrał postać groźniejszą, to porozumienie bliższe między Wiedniem a Paryżem będzie, jak ks. Gramont oświadczył, gabinetowi francuskiemu bardzo pożądanem.

Mówią tu, że inicjatywa p. Bensta weale nie wywołała w Paryżu przyjaznego wrażenia. Gabinet francuski sądzi bowiem, iż ma wszelką przyczynę do obawy, aby ta inicjatywa nie popełniła dalej gabinetu petersburskiego niż ks. Gorczakow pierwotnie iść zamierzał i aby zarody przymierza rosyjsko-pruskiego nie wyklyły się w owoce pod presją kroków gabinetu wiedeńskiego. Właśnie ta taktyka, której Austria

teraz jąć się zamierza, taktyka polegająca na jednaniu sobie sprzymierzeńców przeciw Rosyji między chrześcijańskimi ludami Partji zniewala między petersburski do energiczniejszego postępowania, niż to pierwotnie było w jego zamiarach.

Paryż 12 stycznia.

Opinia publiczna zaniepokojona jest obawą wojny przedwczesnej. W tych dniach wszystkie dzienniki pisały o projekcie rozbioru Turcyi, umówionym między Anglią, Prusami i Rosyją, a podanym przez *Gazetę Spenera*. Gabinet torysowski, szczerz gólny lord Stanley, ma politykę różną od palmerstonijskiej względem Turcyi, a względem Egiptu niezmienna, tradycyja. Oczekiwany upadek tego projektu nie jest weale pewny, skoro partya reformatorska w Anglii zwolniała. Pierwszym krokiem Dżemila paszy było odwrócenie Partji od wstrzymania wypłaty renty tureckiej za granicą. W tym względzie poseł mocno nalegał, widząc jakiego to sprawiło wrażenie na Zachodzie. Kapitałicyści poświęciłoby może Turcyja, ale nie pogłębiliby może procentu. W zamian tego, Francya obiecała ułatwić Porcie w Paryżu nową pożyczkę. Od powstania wyspy Kandji, legacya grecka, uboga i dawniej bardzo opuszczona, stała się dość żywną. Nie ukrywa ona jednak, że ogólna dyplomacyja greckiej nie jest w Paryżu, lecz w Londynie. Onegdaj przybył tu tajemny posłanec ks. Hohenzolerna i wczoraj miał być u Cesarza.

Polityka francuska oparta na przymierzu z Austryją i Włochami, obudza widoczną niechęć agentów pruskich snujących się po redakcyach dzienników, szczególniej od czasu widocznych oznak zbliżenia się dworów wiedeńskiego i austriackiego. Trudno przypuścić, aby ci agenci nie byli odbiciem polityki berlińskiej. Pewnem jest, że pod formą opisy okoliczności czy depeszy do hr. Goltza, hrabia Bismarck zapewnił rząd francuski, iż Prusy nie są związane z żadnem państwem, że są niezależne. Nie są one więc z Francją, jak to głosili niekiedy, a że mogą być przeciw niej, to jest podobnem do prawdy. P. Edgar Quinet, dawny przyjaciel Niemiec, wyklada w *Temps*, że Prusy trzymają z Rosyją. Korrespondencyje jego pisanego w Londynie, są tu skwapliwie czytane. Opinia publiczna wierzy ich konkluzyom. Pomimo polemiki dziennikarskiej, stosunki między Paryżem a Berlinem mają być jak dotąd nie bardzo napięte.

Onegdaj Cesarz udał się osobiście do margr. Monstier w ministerium spraw zagranicznych i parę godzin z nim pracował. Dotąd tego nie było. L. Filip udął się był do Champlatreux z wizytą, dla dania poparcia hrabiemu Molé; Napoleon III był z wizytą u hr. Walewskiego na wsi a u pana Fould, w jego prywatnym domu; do margr. Monstier udał się zaś, aby z nim pracować. Chleb jest drogi we Francyi, ale rząd robi co może, aby zniżyć jego cenę. Niesie także poje mmo dotkniętym powodzia. Tegoroczne powodzie wiele Francją kosztują a nie ustają. Od tygodnia rzeki znowu są szeroko rozlane.

Independance donosi, że Anglia zaprotestowała przeciw wcieleniu Polski do Rosyji, ale nie wszyscy w to wierzą widząc co robi gabinet torysowski.

Kłótnia kongresu washingtonskiego z prezydentem Johnsonem, uważana jest za korzystną dla Francyi, gdyż może osłabić Stany Zjednoczone. Gdyby radykalisci kongresu przemogli, mogliby nowo sprowadzić powód dla zaboreczki polityki Stanów Zjednoczonych i jawnej interwenyji w Meksyku. Przybył tu wczoraj margr. Montholon z Washingtonu. Nie potwierdziła się wiadomość, aby tysiąc żołnierzy francuskich odpłynęło do Francyi. Dzienniki rządowe zapewniają, że Juarez nie myśli oddać Amerykanom ani pięci Meksyku, że misya jen. Shermana i Campbella nie udała się, i że dla tego ma być powtórną. Maksymilian I bawi dotąd w Orizaba, czekając na plebisycy Meksyku. Odprawił on legion austriacki i otacza się samemi krajowcami.

W Hiszpanii panuje spokojność. Pożyczka hiszpańska, która popiera rząd francuski, może wzmóc władzę Narvaeza. Tego sobie życzą tutaj.

Sekcyje rady stanu przerobiły projekt reorganizacyi armii, ale nie na jego szkodę. Pierwszy projekt ogłoszony w *Monitorze* był tylko w teoryi dogodnym, wymagał bowiem lat siedmiu czy ośmiu, aby mógł podnieść sily Francyi do 1,400,000 ludzi. Sekcye Rady stanu wzięły się do rzeczy innym trybem. Zostawiły one Izobom wolność corocznego powoływania pod broń 100 czy 120,000 rekrutów, a resztę poddały obowiązkowi służenia w rezerwie. W połączeniu z reorganizacyją, która obejmie nawet komisaryat, rząd przedstawia Izobom projekt do prawa natłwiający naturalizacyją cudzoziemców. Francya utrudniała dotąd naturalizacyją i wymagała dziesięciu lat stałego zamieszkania. Mówią, że te lata będą zmniejszone do trzech.

Liberali Emila Girardina idzie źle, ale *Presse* Miresa nie idzie lepiej. Mówią, że te dwa dzienniki myślały się połączyć i że tym sposobem Emil Girardin wróci znowu do *Presse*. Czas bardzo rzadko przychodzi.

Lwów 15 stycznia.

Postanowieniem Ministerstwa Stanu z d. 29go grudnia r. z., prof. Dr Jan Paździera mianowany został wiceprezsem, a prof. Dr Fryderyk Rulf członkiem komisji egzaminacyjnej do umiejętności politycznych we Lwowie.

Wiedeń 15 stycznia.

Zebrałi w Wiedniu reprezentanci żywioli niemieckiego w Austryi zdo byli się tylko na — negacyę. Przynajnie to z bólem dawna *Presse*. W tem bowiem tylko byli wszyscy zgodni, że do Rady państwa wysłać nie potrzeba, ale gdy przyszło do określenia programu pozytywnego postępowania, głosy rozbiegły się na wszystkie strony. Przedewszystkiem to w obradach uderzyło stronnictwo „wierne konstytucyji“ za organ władzy do rozwiązania kwestyji konstytucyijew uważało ściślejszą Radę państwa. Tak więc stronnictwo „wierne konstytucyji“ staje pod sztandarem dualizmu, co nas weale nie dziwi, bo na taką zmianę frontu oddawna się zanosiło. Ale żkąd ci panowie tak głośno sarkają na rząd o pogwałcenie konstytucyji, gdy sami ją gwałcą w kardynalnym punkcie, rzeczą byłoby zagadką, gdyby do wyłączenia nie posłużył ten znany pewnik, że żywiolowi niemieckiemu nie tyle chodzi o konstytucyję i jej prawną nieprzerwanność, co o hegemonyę żywioli niemieckiego w monarchii.

PP. Kaiserfeld i Rechbauer uznawali wyraźnie dualizm za jedyną możliwą formę rekonstytucyji Austryi. Ex-minister Lasser więcej dbał o zacho-

wanie przepisów konstytucyji lutowej, zalecając, aby sejm wybrały posłów do legalnej Rady państwa i do wydziału krajowego, a następnie, aby dały opinię swoją o patencie styczniowym. Br. Kalchberg, reprezentant Śląska na owej konferencyi, był zdania, aby nie uznać zgola patentu stycznia, to jest nie wybierać i do sejmów krajowych.

Zgola opinie były tak rozstrzelone, chociaż to się działo na konferencyi niemieckiej a nie na „sejmie polskim“, że wiele się wątpliwem, aby solidarności Niemców oparla się pokusie parlamentaryzmu w nadzwyczajnej Radzie państwa, pomimo stanowczej uchwały na konferencyi niedzielnej. Hr. Belcredi na to wszystko zacięra ręce.

Ze wszystkich komitetów wyborczych najtrafniej pojął sytuacyę swego kraju i jego potrzeby wobec wyborów komitet słowenski w Księstwie Krańskim. Odesza tego komitetu brzmi: „Droży rodządy! Wybory ponowne do sejmów krajowych są przed dźwiami. Ich ważność jest nadzwyczajnie wielka, bo wybrańi teraz deputowani będą obradować nad nową konstytucyją całego cesarstwa, i przez sześć lat spoczywać będzie w ich rękach wszystko, co posłuży ku uszczęśliwieniu lub nieszczęściu naszego ludu. Rodacy! Wszyscy przypominacie sobie, z jakimi trudnościami patriocy walczyli w ostatniej kadencyi sejmowej za święte prawa naszego ludu i dla tego, iż ich przeciwnicy byli w przeważnej liczbie. Ale na przyszłość tak być nie powinno! Koniecznem jest zatem wszelkich starań do tego przyłożyć, aby większość w najbliższym sejmie po naszym była stronie.

Dla tego idzie teraz o okazanie przy wyborach, że lud nasz zna siebie samego, — że chce otrzymać te prawa, które mu przynależa wobec Boga i świata, — że tylko tym meżem ufa, który odda im i zawsze za te prawa walczy. Idzie teraz o to, aby wszelkie sily wyżyć i pracować niezmordowanie, iżby tylko tacy meżowie wybrani zostali, co są ożywieli prawdziwą miłością do swego ludu i tego czynami dowoda.

Kto ma wpływy, jest bogatym, wykształconym, szanowanym: to szczęście dla niego! ale jeżeli nie ma serca dla naszego ludu i jego praw, na nie się w sejmie nie przyda. Ale i urzędników nie powinniście przypierać o trudności, wybrańy ich tu i owdzie: znane nam jest przeciw prawo, że nikt dwom panom służyć nie może. Wreszcie usunąć przedewszystkiem tych, co wszystkie wyżej sily, aby kraj zniemczył i utopił w żywiole niemieckim. Przez to przeniemieczylibyśmy się naszej matce — ojczyźnie — i postępowalibyśmy niebezpiecznie dla całego cesarstwa, gdyż nieprzyjacielu tem łatwiej wysunąłby ku nam swe chciwe zdobycze armie.

Cheśmy przedewszystkiem ożywieli jednocią, potężnej, okrytej sławą, dla wszystkich narodowców zarówno sprawiedliwej Austryi; chcemy pojednania i zjednoczenia wszystkich narodów na podstawie liberalnej, dla wszystkich ludów sprawiedliwej konstytucyji. Chcemy podniesienia duchowej i materyjalnej pomysłowości naszego ludu. Chcemy, aby język krajowy obowiązywał w szkole, w urzędzie i w życiu publicznem, abyśmy nie byli cudzoziemcami we własnej ojczyźnie. Chcemy obniżenia podatków, które szczególnie nasz kraj obciążają. Jednem słowem, chcemy wskazywać tego i tylko tego, co służy dla dobra naszego drogiego ludu i pomyślności całego cesarstwa.

Dla tego też ziomkowie! słuchajcie naszego głosu! Słuchajcie głosu naszego szanownego, od dawna dla ludu zapaleń ożywiłonego, duchowieństwa, i wszystkich tych meżów, o których wiecie z pewnością, że kochają lud słowenski. Dajcie głosy wasze tym, których my wam zalecamy. Bo jeżeli każdy obstawać będzie uporczywie przy swem zdaniu, sobie nie pomoże, a zawińi, że się rozbijają głosy, i nasi kandydaci nie przejdą.“

Odesza ta opatrzona datą 11go stycznia, nosi liczne podpisy, a między niemi wielu powag krajowych, kilku większych właścicieli ziemskich, wielu kanoników i duchownych, prezesów izby handlowej i towarzystwa rolniczego, wielu radców gminnych itd.

W Czechach ogłoszily już listę kandydatów swoich oba stronnictwa konserwatywne, tj. wierne konstytucyji i narodowe, tudzież niemieckie. Tylko czeskie postępowe stronnictwo ociąga się jeszcze z ogłoszeniem swej listy kandydatów.

Konserwatyści „wierne konstytucyji“ zamieszcili na swej liście kilka znanych znakomitości federalistycznych, jak hr. Clam-Martinitza, obu hrabiów Czerninów i kilku innych, którzy z całej listy konserwatywistów wiernych konstytucyji, jedynie mają nadzieję sukcesu przy wyborach.

Szereg rozporządzeń o nowej organizacyi politycznej, rozpoczęła rozporządzenie o politycznej organizacyi księstwa Salzburskiego. Nowa organizacyja, która ma począć obowiązywać z d. 28 lutego, polega na zupełnym rozdziale administracyi od sądownictwa. Dzienniki wiedzieńskie donoszą, że po Salzburgu ogłoszona zostanie zaraz nowa organizacyja Galicyi.

Królestwo Polskie.

Podajemy tu w urzędowym przekładzie ukaz z d. 19 (31) grudnia 1866 tyczący się zarządu gubernij i powiatów w Królestwie Polskiem, tudzież nowego podziału Królestwa. Do ukazu tego załączone są ustawy 1^o o zarządzie gubernialnym i powiatowym; 2^o o straży ziemskiej; 3^o o zarządzie ubezpieczeń od ognia. Sam ukaz następującej jest osnowy:

Ukaz do Rządzącego Senat.

Zważywszy, że skutecznemu działaniu zarządów gubernialnych i powiatowych w Królestwie Polskiem, stoi na przeszkodzie zbyt ograniczony zakres ich władzy, niemniej zbyt skomplikowanie i ociężałość dotychczasowej korespondencyi, uznałmy za konieczne, w liczbie środków, ku zapewnieniu dobrobytu temu krajowi przez nas przedsięwziętych, zreorganizować i te władze, powiększeniem samodzielności tak naczelników gubernij i powiatów, jak również kolegialnych w wladzach tych zarządów, z możliwym uproszczeniem sposobu załatwiania interesów.

Obok tego, poczuliśmy za korzystne, dla ułatwienia działalności wspomnianych władz i zarządów, powiększyć liczbę gubernij i powiatów w Królestwie i w tym celu ustanowić nowy podział tego, a w miejsce istniejących tam rozmaitych zarządów miejscowej policyi wykonawczej, ustanowić po miastach straż ziemską, pod bezpośrednim kierunkiem władz gubernialnych i powiatowych zostającą.

Zarazem wzięliśmy na uwagę, że z rozszerze-

nia zakresu działalności władz gubernialnych i powiatowych, nie zachodzi potrzeba koncentrowania wszystkich interesów, instytucyji ubezpieczeń dotychczas, jak to było dotąd, w jednej centralnej dyrekcyi ubezpieczeń w Warszawie, i że dla spiesniejszego i bardziej właściwego prowadzenia tych interesów, zdecydowanie onych powinno być w odpowiednim zakresie pozostawione bezpośrednio kolegialnemu zarządowi w guberniach i powiatach.

Opracowanie wszystkich części tego wielostronnego zadania, włożone przez nas zostało na oddzielną komisję w Warszawie, której zleciłmy ułożyć, na wskazanych przez nas zasadach, projekt nowej organizacyi zarządów gubernialnego i powiatowego w Królestwie Polskiem.

Zatwierdzony uchłozony na powyższych zasadach i w komisycie do spraw Królestwa Polskiego rozpoznanie: ustawę o zarządach gubernialnych i powiatowych w guberniach Królestwa i w związku z takową będącą: ustawę o straży ziemskiej, ustawę o zarządzie interesami dotyczącymi ubezpieczenia, a także etaty zarządów gubernialnych i powiatowych — oraz straży ziemskiej, przesyłamy takowe rządzącemu senatowi i zarazem rozkazujemy:

1. Wspomnioną ustawę i etaty wprowadzić w wykonanie z dniem 1 (13) stycznia 1867 r., i jednocześnie uchylić wszelkie prawa i przepisy niezgodzące się z nimi nowymi urzędzeniami.

2. Wydanie zarządzeń dla wprowadzenia w wykonanie wyż wymienionych ustaw, które razem z dołączeniem do nich etatami, mają być niezwłocznie zamieszczone w dzienniku praw, poruczyć naszym namiestnikowi w Królestwie i wladzom w Królestwie, w czem to do której należy, Komitetowi zaś Urządzącemu w Królestwie pozostawić prawo rozstrzygnięcia wszelkich wątpliwości wyniknąć mogących przy wprowadzeniu w wykonanie tych postanowień i wydania w rozwinięciu takowych potrzebnych przepisów i instrukcyi.

Senat Rządzący nie zaniedba wydać ku wykonaniu niniejszego naszego ukazu stosowne rozporządzenia.

Petersburg d. 19 (31) grudnia 1866 r.

Aleksander.

Zanim podamy ustawę o zarządzie gubernialnym i powiatowym Królestwa, wymienimy, iż Królestwo podzielonem zostaje na 10 gubernij, a mianowicie: Warszawską (dawniej Mazowiecką), Kaliską, Piotrkowską, Radomską, (dawniej Sandomirską), Kielecką (dawniej krakowską), Lubelską, Siedlecką, (dawniej Podlaską), Plocką, Łomżyńską i Suwalską (dawniej Augustowską), tak nazwanych od miast ich gubernialnych, jak niemieńskie zamieszcimy podział tych gubernij na powiaty. Nadmienić przy tem należy, że niektóre nazwy miast powiatowych jak i powiatów niedające się wyrazić w języku rosyjskim dla braku brzmień i odpowiednich znaków pismiennych, zostały przekrócone i do rosyjskiego języka zastósowane, tak, iż w urzędowym języku nazwy te nieco inaczej nieco brzmieć będą aniżeli w języku poltoczym; nie one zaś lubo zachowały nazwę polską, zostały sfalszowane przez urzędowych tłumaczy nieznających gramatyki polskiej, jak np. co do pierwszego: Piotrków przeważny jest Petroków; Siedlece, Siedlec; Będzin, Bendin; Zamość, Zamost; Brzezin, Brezin; co do drugiego: z miasta Turek zrobiono powiat Turecki zamiast Turecki; z Łodzi Łódzki, zamiast Łódzki; z Zamojskiego zrobiono Zamojski itd. Wreszcie odmieniono końcówki niektóre na sposób rosyjski; zamiast Słupce, Słupcy; zamiast Jędrzejów Andrejew; Cholm zamiast Chelm, a Puławy mają nazwę Nowa Aleksandrya, żeby zatrzeć pamięć dawnej siedziby państwa.

Podział gubernij czyli województw na powiaty w liczbie 85 jest następujący:

- I. Gubernia Warszawska
 1. Warszawski — Warszawa.
 2. Radymński — Radymin.
 3. Miński — Miński.
 4. Górno-Kalwaryjski — Góra Kalwarya.
 5. Grojecki — Grojec.
 6. Grodziski — Grodzisk.
 7. Skierniewicki — Skierniewice.
 8. Łowicki — Łowicz.
 9. Sochaczewski — Sochaczew.
 10. Gostyński — Gostyń.
 11. Kutnowski — Kutno.
 12. Włocławski — Włocławek.
 13. Radziejowski — Radziejów.

II. Gubernia Kaliska

- 1. Kaliski — Kalisz.
- 2. Słupceki — Słupce.
- 3. Koniski — Konin.
- 4. Kolski — Kolo.
- 5. Łęczycki — Łęczyca.
- 6. Turecki — Turek.
- 7. Sieradzki — Sieradz.
- 8. Wieluński — Wieluń.

III. Gubernia Piotrkowska

- 1. Piotrkowski — Piotrków.
- 2. Brzeziński — Brzeziny.
- 3. Rawski — Rawa.
- 4. Łódzki — Łódź.
- 5. Łaski — Łask.
- 6. Radomski — Radomsk.
- 7. Częstochowski — Częstochowa.
- 8. Będziński — Będzin.

IV. Gubernia Radomska

- 1. Radomski — Radom.
- 2. Kozienicki — Kozienice.
- 3. Iłżecki — Iłża.
- 4. Opatowski — Opatów.
- 5. Sandomirski — Sandomirz.
- 6. Opoczyński — Opoczno.
- 7. Koński — Końskie.

V. Gubernia Kielecka

- 1. Kielecki — Kielec.
- 2. Jędrzejowski — Jędrzejów.
- 3. Włoszczyński — Włoszczowa.
- 4. Olkusiński — Olkusz.
- 5. Miechowski — Miechów.
- 6. Pinczowski — Pinczów.
- 7. Stopnicki — Stopnica.

VI. Gubernia Lubelska

- 1. Lubelski — Lublin.
- 2. Lubartowski — Lubartów.
- 3. Aleksandryjski — Nowa Aleksandrya (Puławy).
- 4. Janowski — Janów.
- 5. Bilgorajski — Bilgoraj.
- 6. Zamojski — Zamość.
- 7. Kraśnostawski — Kraśnostaw.
- 8. Chelmski — Chelm.
- 9. Hrubieszowski — Hrubieszów.
- 10. Tomaszowski — Tomaszów.

VII. Gubernia Siedlecka

- 1. Siedlecki — Siedlec.
2. Węgorowski — Węgorów.
3. Sokołowski — Sokołów.
4. Konstanyński — Konstanyń.
5. Bielski — Białe.
6. Włodawski — Włodawa.
7. Radziński — Radzyn.
8. Łukowski — Łuków.
9. Garwoliński — Garwolin.

VIII. Gubernia Płocka

- 1. Płocki — Płock.
2. Lipnowski — Lipno.
3. Rypiński — Rypin.
4. Sierpecki — Sierpe.
5. Mławski — Mława.
6. Prasnyski — Prasnysz.
7. Ciechanowski — Ciechanów.
8. Płoński — Płońsk.

IX. Gubernia Łomżyńska

- 1. Łomżyński — Łomża.
2. Mazowiecki — Wysokie Mazowieckie.
3. Ostrowski — Ostrow.
4. Makowski — Maków.
5. Ostrołęcki — Ostrołęka.
6. Kolneński — Kolno.
7. Szczuczynski — Szczuczyn.

X. Gubernia Suwalska

- 1. Suwalski — Suwałki.
2. Augustowski — Augustów.
3. Sejneński — Sejny.
4. Kalwaryjski — Kalwaria.
5. Wołkowsky — Wołkowyski.
6. Władysławowski — Władysławów.
7. Maryampolski — Maryampol.

Dnia 15 stycznia miano otworzyć w Warszawie wydział warszawski kas, podległy ministerstwu skarbu w Petersburgu, w myśl nowego urządzenia Królestwa.

Siewiern. Początek z dnia 12 stycznia zamieszcza dwa ukazy do Rządzącego senatu: jeden z dnia 28 grudnia (9 stycznia) rozciągający na Królestwo Polskie przepisy względem izb obrachunkowych, czyli kontrolujących, których będzie trzy, tj. w Warszawie, Lublinie i Łomży, a w zamian za to zniezione będą w Warszawie najwyższa Izba obrachunkowa, komisya umorzenia długu publicznego, kontrola stępla, tudzież wydział rewidujący Komisji skarbu i zarządu pocztowego; drugi zaś ukaz z dnia 22 grudnia zmniejsza skład ministerstwa dóbr skarbowych i podwładnych mu władz w Królestwie Polskiem.

Francya.

Köln. Zg zamieszcza następujący list hr. Chambrord, który we Francji silnie wywarł wrażenie.

Frohsdorf 9 grudnia 1866 r.

Rok, który się zbliża do końca nie był kołomyjny dla przyjacielu szczęśliwy dla Europy. Ważność stanu rzeczy każdemu wpada w oczy, sytuacja pełna jest niepewności i niebezpieczeństw; opinia publiczna jest naprężona; zagrożone interesa niepokoi teraźniejszość, lęka przyszłość; zaledwo wychodzący z gwałtownych wstrząśnień, obawiają się nowych kwestyj, które zdawały się wypocząć, a teraz wychodzą na jaw; wszędzie się zbroja, wszędzie przygotowują najstraszniejsze wojenne środki zniszczenia. Wypadki, których teatrem były Niemcy i Włochy, zmniejszyły wszelkie rachuby, zawiodły przewidywania; zwichnęła się nagle równowaga europejska, a żaden kraj nieczuł żywej bolesnego odbicia, jak nasz.

Tymczasem zważając położenie rzeczy spokojnie i z zimną krwią, nie widzę nic, coby jeszcze nie dało się naprawić. Nasz predominujący wpływ doznał wielkiego osłabienia; nasz roztropnie i nieugięte wystąpienie, równie dalekie od zuchwałstwa jak od słabości, może go przywrócić. Francya z swoją energią, z swoją lojalnością, z swoją bezinteresownością, gotowa rozplamić się każdą wielką ideą, poświęcić się dla każdej słusznej sprawy, z swoją równie przezornością jak przez waleczność podziwu godną armią, z swoją pożądaną jednocią, dziełem wieków, postępować będzie zawsze na czele narodów. Jej wielkość potrzebną jest dla porządku, trwałości i spokoju Europy.

Lecz to jest o jeden więcej powód, aby nie zaniedbywać rad ogólnej polityki, aby młodziem tego nieprzyjmować, czemu ojowicie nasi po wszystkie czasy zapobiegać usiłowali, aby niedozwalać a bram naszym utworzenia ogromnych dwóch państw, z których jedno rozporządza siłą wojakową, niedającą się zaprzeczyć. Słusznie zadziwni jesteśmy o honor i godność pięknej naszej ojczyzny, winniśmy się lękać cienia umy należnego jej wpływu. Tu z zalem myśli może zwracać się naturalnie ku Rzymowi, gdzie w tej chwili pozwalamy obalać jedną z wielkich rzeczy, jakie Bóg przez Francję uczynił: Gesta Dei per Francos.

Chcę mówić o świeckiej zwierzchności Głowy kościoła, o niezbędnej potrzebnej rekojmii jego władzy w całym świecie. Gdy przed 18 laty owa tysiącletnia instytucja, która rewolucya na chwilę obalila, znów podnieśliśmy, domagaliśmy się jako świętego prawa, obowiązku bronięcia jej przeciw nowym napaściom, i dopóki żołnierze nasi strzegli świętego miasta, drżała przed nimi rewolucya, lecz wymarsz ich jest zapowiedziany; cóż się po tem stanie?

Gdyby inne idee natekły były rząd naszego kraju, wernego swym tradycjom i świetnemu swemu tytułowi najstarszego syna kościoła, miałyby Francya coś lepszego do ofiarowania Ojcu świętemu nad prowizoryczną i przemijającą obronę. Przez nią poparty nie miałby się Pius IX czego lękać nieprzyjaciół swoich, mógłby być w pokoju spełniać podwójne swoje posłannictwo Papieża i króla, a jego ludy zawładnęłyby mu oddaną ulepszenia, których wspaniałomyślność i ojcowska wzięła inicjatywę. Dziś stoimy może na progu katastrofy, której następstw obliczyć nie można.

I nietylko przyszłość zwierzchności papieskiej jest w niebezpieczeństwie; dotąd chodziło przy wyznaniu Głowy kościoła z doczesnej jego władzy tylko o to, jak mówiono, iżby Papieża doprowadzić do świętego i wiecznego obywatela czasów apostoelskich, ażeby pożywały się trosk ziemskich, swobodnie wykonywać mógł duchową swoją władzę. Lecz dziś porzucano już obudę: w jego świeckiej władzy chcą w rzeczywistości obalić jego władzę duchową; chcą targnąć się na zasadę każdej religii i każdej władzy; wrócić w sposób logiczny żądają, aby z naszych ustaw i trybunałów idea Boga znikła. Wtedy między ludźmi nie będzie innej spójni prócz interesu; sprawiedliwość będzie tylko układem i aby ją osiągnąć niepozostanie inny środek jak siła, a pod-

kopany w swych posiadach gmach społeczny zawał się ze szczeniem.

Odpierają i nie bez słuszności mieszanie się kościoła w politykę; chcą, aby duchowieństwo zamknęło się w swych duchownych obowiązkach, nie mieszając się w rzeczy, nie mające z nim nic wspólnego; lecz czyż podobna, aby się tem nie zajmował, gdy rząd kościoła wstrząsnął, gdy czcigodny jego naczelnik nie może być wolnym i zmuszonym się ujrzyć opuścić Rzym i błaskę się bez schronienia, nie wiedząc, gdzie głowę położyć?

Nie — sprawa świeckiej zwierzchności Papieża nie jest odoobnioną! Jest ona sprawą każdej religii, sprawą społeczną, sprawą wolności; należy być o bąd strzedz jej upadku.

Powiedzmy na pochwałę kraju naszego: nigdy i przy żadnej sposobności nie był on w błędzie względem charakteru i doniosłości tego, na co się zanośli lub co się przygotowywał; jego zdrowy rozsądek nienastannie wskazywał co należy czynić, a co zaniechać; pierwsze jego wrażenia ocenili, z góry sprawę włoską, wyprawę meksykańską i walkę, która wybuchnąć miała w Niemczech i w ciasnych, jego objawom dostępnym granicach dostrzegali niebezpieczne skutki polityki, która podjęta została pomimo opowaranych przestróg faktami niedługo usprawiedliwionych.

Po tylu zatargach jedną z pierwszych potrzeb Francji jest zgoda, jedyna stosowna dla niej polityka pojednania, które łączy zamiast rozdzielać; które dawne nieporozumienia pogrzeża w przeszłości i odzywa się do wszystkich poświęć, do wszystkich zasług, do wszystkich serc szlachetnych, kochających swą ojczyznę jak matkę, która je chce widzieć wielkimi, szczęśliwymi i szanowanymi.

Co się mnie tyczy, boleścią moją jest, że patrzyć muszę zdala na niedomaganie mego kraju bez możności podzielenia ich. Lecz jeżeli w dopuszczaniu, przez jakie jeszcze ma przechodzić, Opatrzność powoła mnie kiedyś służyć mu, wtedy niewątpliwie o tem, ujrzyję mnie w posród was z odwagą, aby was ratować lub z wami umrzeć.

Ty, kochany przyjacielu, który mnie znasz, wiesz dobrze, że idee, jakie Ci wyraziłem zawsze były moimi; były ideami mojej młodości, które dziś praca i doświadczenie wzmocniły i dojrzały mi uczyniły. Ponawiam Ci kochany generale! zapewnienie mego szczerego i trwałego przywiązania.

Henryk.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 16 stycznia. Listy wyborów w Krakowie mających pręto głosowania na posłów do Sejmu, wystawione będą na widok publiczny d. 20 stycznia a to odnośnie do zawezwania Namiestnictwa, aby listy te na dwa tygodnie przed dniem wyborów mogły być przeglądane. Reklamacye przeciw mylnemu zamieszczeniu lub opuszczeniu winny być składane w ciągu dni pięciu t. j. od 25go stycznia na ręce Prezydenta miasta w jego biurze w ratuszu przy placu WW. Świętych. Od orzeczenia w tym względzie zapadłego wolno się odwołać w ciągu dwóch dni do Namiestnictwa. Listy wygotowane do poprzednich wyborów sejmowych okazały się być nieodpowiedniami dzisiejszemu stanowi rzeczy; tak dalece zostały liczne zmiany osób, iż poprawianie dawnych wykazów więdziej zajęłoby czasu niż sporządzenie nowych. W wykazach tych pomieszczone być winny napowrót te osoby, które w skutek wyroków sądów wojennych lub cywilno-karnych za udział w politycznych sprawach pozbawione były prawa wyborczego. Amnestya z d. 7 i 10 b. m. przywróciła bowiem prawa polityczne skazanym.

Dodajemy tu jeszcze, że wyborcami mogą być ci tylko kontrybucenci, którzy podatki uiszcili. Za poprzednich wyborów sejmowych przepis ten tak tiomaczono przesadnie, że domagano się zapłacenia podatków po sam dzień wyborów. Rozporządzenie Namiestnictwa krajn z d. 3 stycznia tłumaczy atoli ten przepis w ten sposób, iż ci tylko wyborcy przypuszczani będą, którzy podatki po koniec roku 1865 uiszcili, a w razie nieuzupełnienia zapłacenia tych podatków, ci, którzy do uiszczenia zaległości pochodzących bądź z roku 1865, bądź z dawniejszych lat od władz skarbowych otrzymali zwolnienie terminu uiszczenia się z zaległości. Ci zaś tylko wyborcy wykluczeni będą od wyborów, którzy zalegając z podatkami z r. 1865, nie uzyskali przedłużenia terminu do ich złożenia.

Na posiedzeniu oddziału nauk przyrodniczych i lekarskich Towarzystwa naukowego krakowskiego dnia 12go b. m. zajmowano się przedmiotami następującymi:

Odczytano sprawozdanie profesora Dra Czerwikowskiego o nadesłanej pracy p. Wrzesniowskiiego z Warszawy, mającej napis: „Przyrocznik do historii naturalnej wycieczek”. Gdy rozprawa rzeczona osnuta jest po większej części na poszukiwaniach samodzielnych, przeto zgodnie z wnioskiem sprawozdawcy uznano ją za godną ogłoszenia drukiem w roczniku Towarzystwa. Profesor Dr Stan. Janikowski ofiarował na użytek oddziału rekojmii ojca swojego Andrzeja, obejmującej: Uwagi o postępowaniu prawnolekarskiem w Król. Polskiem, a będący ostatnią obszerniejszą pracą tego zasłużonego męża, który w kilka dni po jej ułożeniu nagłe życie zakończył. Następnie prof. Mertens wyłożył przy tabeli sposób obliczenia wartości potencyału dla wie lościanów jednorodnych, której to pracy szczególną ważność objaśnił dodatkowo prof. Karliński. Odczytano potem odezwę Prezesa Towarzystwa wzywającą oddział do złożenia wykazu dzieł z dziedziny nauk przyrodniczych i lekarskich, do zakupienia w wartości ogólnej 200 złr., która to kwota wyznaczona została w tym celu z summy według zapisu księcia J. rzege Romana Lubomirskiego w tym roku już przez ks. Adama Lubomirskiego wyplaconej. W końcu przedmiotem rozpraw był stosunek Przeglądu lekarskiego, czasopisma tygodniowego wychodzącego od r. 1862 staraniem Oddziału, do nowo związanej Towarzystwa lekarskiego krakowskiego, żyjącego sobie brać udział w samem wydawnictwie. Powzięto nareszcie do wiadomości wezwanie Towarzystwa lekarzy polskich w Paryżu w przedmiocie zjazdu narodowego lekarskiego mającego odbyć się w Paryżu w sierpniu r. b.

Drugim z kolei publicznym balem w ciągu tegorocznego karnawału był wczorajsz bal akademicki na dochód Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów w Uniw. Jagiell. O godzinie 1/9tej sala hotelu saskiego już była przepelniona gośćmi; o tym właśnie czasie prezydent miasta Dr Dielt z hr. Teresą Wodzieńką i prof. Dr Piotrowski z p. Maryą Kremenową jako gospodarce rozpoczęli bal polezomem. Późniejszy napływ publiczności był tak wielkim, że zeszupła na ten wieczór sala zaledwie ją pomieścić mogła. Dopiero po północy zaczęły się osoby starsze rozchodzić, następując miejsca rozchoconej do tańca młodzieży, która

korzystając z tego, wytrwała aż do godziny czwartej zrana. Wogóle powiedzić możemy, że bal ten był jednym z najświetniejszych, jaki w Krakowie pamiętamy, a cała publiczność, w której wszystkie klasy były reprezentowane, opuściła salę z wielkim zadowoleniem, żalując tylko, że nie obrano obszerniejszej sali. Winniśmy podnieść tę najważniejszą okoliczność, że na balu wczorajszym nie było wcale zbytku w ubiorach kobiecych, wszystko się trzymało w granicach skromnych, tak że ojowicie i mgzowie zapewne i z tej przyczyny tego wieczora żalować nie będą. Jeżeli więc cel zabawy tak świetnie osiągnięty, to i pod względem dochodu Tow. wzaj. pomocy wielkie znalazło powodzenie. Bal ten przyniósł wogóle około 1,500 złr., a po potrąceniu kosztów zostanie przeszło 900 złr. czystego dochodu. Znaczy na pozór rochód da się w ten sposób wytlómaczyć, że bale akademickie, jako pierwszorzędne wśród innych balów publicznych, cokolwiek większych wymagają wydatków, by zaspokoić oczekiwania publiczności. Sala rzeczywiście odznaczała się bardzo gustownym urządzeniem; strojna w wszelkiego rodzaju kwiaty jasniela i innymi przyborami, które nie uszły uwagi widza. Z jednej strony stała piękna fontanna wśród kwiatów, z drugiej zaś strony ułożone w jedną grupę rozmaite godła przedstawiały wszystkie gałęzie sztuki i nauki. Bal trwał do godziny 4tej; galerya była przepelnioną.

P. Moniuszko wyjechał do Pragi czeskiej celem ułożenia się co do przedstawienia tam dzieł swoich muzycznych, mianowicie opery „Halki”. W niedzielę zaś ma statamdt powrócić do Krakowa.

P. Mieczysław Potocki przesłał był na nasze ręce zebrane jako składka w małym kółku 16 złr. na odnowę wielkiego ołtarza w kościele N. P. Maryi. Pieniądze te złożone zostały d. 5 b. m. na ręce X. Świerczewskiego do kasy funduszu naprawy.

Poznańskie wydawnictwo książek dla ludu i obrazków religijnych (X. X. Maryański i Bażyński), będzie nie w każdym miesiącu i tygodniu nową ryćciną lub powiastką się przypominia. Obecnie pojawiają się dwie książeczki: „Mądry Wach (X. S. Tomickiego) i „Sędzią na granicy, oraz rysunek S. Łukomskiego S. J. Adw. księżniczka szlaska.

Według telegramu paryskiego z d. 14 b. m. członkowie akademii Cousin i Ingrés zmarli. Cousin był profesorem w Collège de France, a Ingrés dyrektorem francuskiej Akademii sztuk pięknych w Rzymie.

Dnia 15go stycznia po ustąpieniu mgły przeciagały chmury. Ciepło w cieniu doszedł do +10.2 od -1.4. Wiatr północno-wschodni słaby. Barometr opadając wskazywał dnia 16go o godzinie 6 rano 324.06; termometr zaś +0.2 R.

We czwartek dnia 17go stycznia, Sgo Antoniego opata wyznawcy.

Przyjechali do Krakowa od 15go do 16go stycznia.

HOTEL POLLERA: Grzegorz Beker fabrykant, May Menger Drj z Wiednia, Stanisław Białobrzelski właściciel dóbr, Władysław Szalay z Galicyi.

HOTEL SASKI: Józefa Woźniakowska właścicielka dóbr, Julian Kocianowski, Apolinary Zieliński właściciel dóbr, Stefan Kamocki właściciel dóbr z Konegroszów, Teodor Zdanowski właściciel dóbr, Kornel Chwalibóg wł. d., Zygmunt Kepiński wł. d. z Galicyi, Józef Konopka wł. d. z Mogilan, Wilhelm Homolacz wł. d. z Balid, Edward Homolacz wł. d. z Gnojnika, Edward Homolacz wł. d. z Zakopany, Wincenty Gładysz wł. d. z Rząski, Edward Stanowski wł. d. z Owczar, Franciszek Ripper z Podgórzca, Edmund Jastrzębski wł. d. z Dembiicy, Walery Zarębski urzędnik.

TREŚĆ OBWIESZCZEN URZĘDOWYCH.

w Dzienniku Urzędowym i Gaz. Lwowskiej.

Zawiadomienia: Sąd w Oświęcimie o rozpisaniu konkursu na majątek Jana Chrabczyńskiego; zgłosz. wierzycieli do 30 marca; kurator Dr Ehrler; Sąd tarnowski Józefa Rubina o nakaz. zapl. Esterze Austubel sumy weksl. 100 złr.; kurat. Dr Grabczyński; Sąd krakowski o uznaniu Gabrieli Piaseckiej w Zimnowodzie za niedołężną na umyśle. — Tenże sąd Maurycego Traubmanna o nak. zapl. domowi handlowemu C. A. Wilkens w Hamburgu sumy weksl. 42 talary; kur. Dr Schönborn.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Izba handlowo - przemysłowa Krakowska.

Sprawozdanie z posiedzenia publicznego d. 9 stycznia.

Obecni: Prezydent Izby: W. Kirchmayer. — Wice-Prezydent: T. Baranowski. — Członkowie: J. Bartl. — A. Gumplowicz. — J. A. John. — A. Mendelsburg. — H. Mendelsohn. — Zastępcy: F. Baumgarten. — L. Feintuch. — M. Jawornicki. — E. Skirliński. — L. Zieleniewski. — Komisarz Rządowy, radca namiestnictwa, D. Niesiołowski. — Ref. Sekr. Izby, Dr. Weigel.

Przedmioty.

1) Po odczytaniu protokołu ostatniego posiedzenia i pism nadeszłych, członek Izby A. Mendelsburg interpeleuje o odbywanie co miesiąc zwyczajnych posiedzeń publicznych, o ogłoszeniu poprzednio porządku dziennego w Czasie, a następnie protokołów posiedzeń wraz z głosami wnioskodawców i mowców, aby tym sposobem obszerniej podawać do wiadomości publicznej obraz narad i czynności Izby; której usiłowania i zabiegi częstokroć nie są dość znane i należy je oceniane publicznie. Prezes wyjaśnia, że się temu w miarę przedmiotu zadość czyniło, dodając, że na żądanie członków i częściej posiedzenia zwoływane być mogły, gdyby się tego w myśl regulaminu dostateczna liczba członków domagała. Zwyczajnie posiedzenie publiczne co miesiąc zwołane będzie, a oprócz rozsyłanych zaproszeń litografowanych na przyszłość, ogłoszenie programu w szpaltach dziennika nastąpi. Protokoły dawniej tylko w 450 egzemplarzach dla miejscowych abonentów dziennika odbijane, dziś skutkiem zamieszczenia ich w rubryce gospodarstwa, przemysłu i handlu, rozchodzą się wraz z dziennikiem w kilku tysiącach egzemplarzy, po kraju i za granicą. Tem przedmiot zatławiono.

2) Prezydent Izby zdaje sprawę z delegacyi do Lwowa i Wiednia wysłanej, a Wice-Prezes dodaje, że u JE. Namiestnika delegacyi doznał bardzo uprzejmego przyjęcia i zapewnienia, że namiestnictwo poprze najusilniej sprawę o stacyę popasową dla bydła rzeźnego w Krakowie, kwestyę taryfy kolei żelaznej galicyjskiej i inne panu Namiestnikowi przedstawione sprawy, mianowicie założenie szkoły handlowej i przemysłowej w Krakowie. Dr Weigel podnosi, że gdziekolwiek się udawała delegacya w Wiedniu, wszędzie już JE. Namiestnik (podówczas w Wiedniu bawiący), był przemówił wstawicznie na korzyść han-

dlu, przemysłu i miasta, przez które to wstawienie się pan Namiestnik uturował delegacyi drogę i ułatwił możnym wpływem swoim przechylne załatwienie spraw, tak blisko obchodzących miasto i handel. Jedynie sprawa co do stacyi wolewej jeszcze w zawieszeniu zostanie, albowiem nastąpi dopiero oględny komisyjny na miejscu, a pożądaną jest przedewszystkiem, aby sami wolarze skierowaniem przesyłek do Krakowa objawili swój zamiar czynem, że tu a nie gdzieindziej pragną popasać woły, jak to dawniej w petycach kilkomaset podpismi stwierdzonych Izbie handlowej i Towarzystwu rolniczemu przedstawiali.

Członek sekiyi przemysłowej L. Zieleniewski wnosi, aby delegacyi podziękować za podjęte trudy, po tak wysłuchanem sprawozdaniu, powstaniem z miejsca, czemu Izba jednomyślnie przyświadcza, idąc za wnioskiem powyższym.

3) Sekretarz odczytuje nagły wniosek prezydya o zaprowadzenie delegacyi handlowej lub upoważnienie Izby handlowych w kraju jako Sądów polubowych, aby aż do zaprowadzenia stałych sądów handlowych, tymczasowo w sprawach handlowych prawomocnie orzekać mogli. Wniosek ten przez Prezesa rozwinęty, jednomyślnie przyjęty, a jako nadzwyczajnie ważny, wraz z uzasadnieniem obszernie podany już został do wiadomości publicznej. (Ob. Czas z soboty d. 12 stycznia b. r. str. 3).

4) Co do kwestyi wyborów, uzupełniających skład Izby na przyszłe dwulecie 1867 i 1868, Izba uchwała przedstawić wys. Ministerstwu: że w obec dokonanych i zatwierdzonych właśnie co wyborów, komplet Izby w całości istnieje, że zatem potrzeba nowych wyborów, tyle czasu i przygotowania wymagających, na teraz nie zachodzi. L. Zieleniewski z tego powodu wnosi, aby raczej potrzebę właściwszej ordynacyi wyborczej wys. Ministerstwu przedstawić, a w tym celu komisję do rozpoznania stosownych zmian z grona Izby wysadzić. Wniosek ten jednomyślnie przyjęto, a do komisyi wybrano pp. Zieleniewskiego, Baumgartena i Bartla.

5) Do grona cenzorów filii bankowej w Krakowie, w miejsce wychodzącego z koleji cenzora H. Mendelsolna, skutkiem odezwy filii banku narodowego w Krakowie, uchwalono przedstawić terno następujących kandydatów, pp.: 1. H. Mendelsolna, 2. A. Gumplowicza, 3. W. Schönberga; z których pierwszy otrzymał głosów 9, drugi 8, trzeci 7; reszta głosów się rozstrzelila.

Po czym — skutkiem późnej pory wieczornej — dalsze posiedzenie odłożono do soboty dnia 12 b. m. i na tem protokół zamknięto.

Gdańsk 12 stycznia. Od kilku dni powietrze łagodne, pochmurne i zupełna odwilż. — W Anglii przy małym dowożeniu pszenicy krajowej ceny w początku tygodnia podniosły się na wszystkich znaczniejszych placach o 1 szyl. na kwarterce, a pszenica zagraniczna, chociaż mniej żądana, osiągała jednakże w licznych sprzedazach o 1 szyl. podwyższenia. Zdawało się, że w następnych dniach pokup się powiększy i ceny jeszcze wzmochną, ponieważ zapasy pszenicy na składach w Liverpool, Hull, Leith a nawet Londynie w dniu 1 stycznia r. b. o 3/4 były mniejsze jak zesłego roku w tymże dniu; lecz oczekiwania nie ziściło się, bo bardzo znaczne dowozy z Czarnego morza awizowane, wiadomość z Nowego Jorku, że ceny pszenicy w Ameryce się cofają, zmniejszyły znacznie chęć do kupna, a lubo ceny bez zmiany do końca tygodnia się utrzymały, to jednakże miały tendencyę doniżenia. Ujęzmiemy wszystkich gatunków o 1/2 do 1 szyl. na kwarterce droższy. Ceny owsa nieco się wzmochnyły.

We Francji na wszystkich targach panuje wielka czynność i ceny pszenicy podniosły się w przeciągu tygodnia przeciętno o 1 fr. 50 cent. do 2 fr. na hektol. Dowozy krajowe i zagraniczne, wystarczają tylko na potrzeby bieżące i przechodzą z targów w konsumcyę, a dotychczasowe zakupy za granicą nie były jeszcze w stanie napelnic składów, które przez sprzedaż w upłynionych miesiącach bardzo uszczuplono.

Przybycie kilku ładunków z Anglii do Havru osłabiło w ostatnich dniach pokup w tym porcie i na kilku placach północnych brzegów; lecz we Francji środkowej i południowej nie notowano żadnego zniżenia. Żyto o 25 do 30 cent. w cenie się podniosło. Na naszym placu ceny wszystkich gatunków pszenicy podniosły się w poniedziałek przy nader ożywionym pokupie o 10 guld. na łascie. Wiadomość o słabszych targach angielskich i depesze z Havru o zmniejszonym pokupie i chwilejących się cenach na tym placu osłabiły u nas chęć do spekulacyi, ceny się zachwiały i w następstwie stopniowo od poniedziałku o 20 guld. na łascie się cofały. Żyto o 3 do 6 guld. droższe, na odstawa kwiecień i maj płacono 365 guld. p. 4910. Sprzedano w ciągu tygodnia pszenicy lasztów 1000, żyta 100, jęczmienia 50, owsa 5, grochu 50, siemienia lnianego 4.

Table with 3 columns: Płatność za laszt wagi hol., guld. prus., Płatność wagi korzec polski, złp. gr. złp. gr.

Table with 3 columns: pszenicy, 241-247, 54 20 59 7; 245-249, 55 24 57 3; 237-241, 54 20 55 24; 222-226, 45 17 48 20; żyta, —, —, 30 14 33 10; jęczmienia, —, —, 24 18 29 —; owsa, —, —, 14 17 16 12; grochu, —, —, 28 10 36 13; Siemienia lnianego, —, —, 36 — —.

Kursy zamian. Londyn 6 21 3/4, Hamburg 151 1/4, Amsterdam 143 1/4, Warszawa 81.

Aleksander Makowski i Spółka.

Księgossusz na Szląsku.

Z powodu ukazania się księgossusza w Niższych Trzenowicach w powiecie Cieszyńskim w d. 24 grudnia 1866, Rząd krajowy na Szląsku czyni pod d. 2 stycznia r. b. wiadomo, że targi bydła na całym Szląsku austryackim wstrzymane zostały, jak również zebrań się wywozu ze Szląska do Moraw, Galicyi i Węgier tak bydła jak i surowych części bydłogęcych.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Peszt 15 stycznia. Na posiedzeniu Izby deputowanych odczytano pismo hr. Gedeona Raday,

wice-prezesa komitetu teatru narodowego, który z tego powodu składa swój mandat. Józef Hermenyi, komisarz królewski regulacyi Cisy, oświadcza ustnie, wysłuchując swoje zapatrywanie polityczne, że składa mandat. Następnie odczytano sprawozdanie hr. Andrassy o deputacyi, która jeździła do Wiednia z powinszowaniem. Wreszcie odczytano wniosek Deaka i projekta adresu, tudzież mocny Madarasz. Ten ostatni prosi o głos z powodu, że Deak nie chce teraz wniosku swego motywować, i wyjaśnia powody, które go skłoniły do postawienia wniosku.

Peszt 15 stycznia. Po Madaraszu, który cofnął swój wniosek, zabrał głos Tisza. Oświadcza się on za bezwzględne przystąpieniem do adresu i rozwoju zapatrywanie się lewicy na patent o uzupełnieniu wojsk. Spodziewa się dobrego skutku adresu, inaczej bowiem sejm musiałby skończyć swoją działalność i zważyć odpowiedzialność na twórców ogłoszenia i wykonania patentu. Ponieważ nikt więcej głosu nie żądał, przystąpiono do głosowania. W głosowaniu nad całością i częściami cała Izba uchwaliła jednogłośnie adres, który przesłany będzie Izbie wyższej na najbliższe jej posiedzenie.

Paryż 14 stycznia wieczór. L' Etendard mówi: Nota okólna ministra tureckiego spraw zagranicznych Aali paszy, wrocławą została gabinetem francuskim i angielskim.

Florencia 14 stycznia. Italic pisze: Król przyjmując deputacyę z adresem, rzekł: Dwa pytania pozostają do rozwiązania: kwestya finansowa i rzymska. Co się tyczy finansów, spodziewa się król, że trudności rychło będą przełamane, i że wykład ministra skarbu Scialoja rozwieje liczne pogłoski. Sprawa zaś rzymska jest kwestyą czasu, który ją rozstrzygnie odpowiednio do narodowych dążeń Włoch. Italic zapowiada, że sprawa o statku „Principe Tommaso” zatławioną została w zasadzie; pozostaje jeszcze oznaczyć wynagrodzenie, jakie Turcy ma zapłacić.

Florencia 14 stycznia. Na posiedzeniu Izby deputowanych Friscia zapowiedział interpelacyę względem wypadków w Palermo. Mordini uważa tę interpelacyę za bezpotrzebną i poleca za swojej strony śledztwo, aby zbadać potrzeby Palerma i udzielić mu pomoc. Minister spraw wewnętrznych zgadza się na śledztwo pod pewnymi przypuszczciami. Friscia cofa swoją interpelacyę. Wniosek Mordiniego odesłany został do właściwego wydziału.

Kopenhaga 14 stycznia. Prezes Izby niższej oznajmia Izbie, że minister wojny wniesie projekt ustawy względem częściowego zburzenia obwarowań Kopenhagi. Król sankcyonował ustawę względem nowego uzbrojenia armii i wynikającą ztąd przewyżkę kosztów 1 1/2 miliona talarów.

Wiadomości polityczne są dziś bardzo małej wagi. Najważniejsze tyczą się spraw austryackich, które dziś rozbiegamy w artykułach wstępnych.

W Izbie wyższej sejmu pruskiego powstała opozyoya przeciw zmianie artykułu konstytucyjnego oznaczającego liczbę członków Izby, a to z powodu zwiększenia monarchii. Wątpliwości przystępu temu, są natuły prawnej. W końcu Izba przyjęła poprawkę.

Ciało prawodawcze francuskie ma rozpocząć d. 11 lutego posiedzenia swoje. La Patrie zapewnia, że projekta organizacyi wojska francuskiego są zupełnie już wyrobione i niebawem ustawa będzie gotowa do przedłożenia jej Izbie.

Dzienniki obce zaczynają podziwiać amnestyę daną w Rosyi dziennikom; nie wiedząc, że skazanie niektórych na zawieszenie nastąpiło nie z powodu opozycyi przeciw rządowi, lecz z powodu, iż za daleko szły niekiedy a przeto kompromitowały rząd wobec zagranicy. Potrzeba było pokazać Europie, że to nie rząd lecz dzienniki wypowiadają jej wojnę. Teraz wobec kwestyi wschodniej spuszczone jest za smyczy. W Rosyi nie masz dziennikarstwa niepodległego, a cała ustawa drukowa służy jako pozór liberalny — któremu wierzą ci tylko, co chcą być zwodzeni.

Piszą nam z Wiednia, że lubo teraz istnieją bezpośrednie związki z Konstanzem i ruch telegrafowy jest dość gęsty, wszelako nie pewnego dowiedzieć się dotąd nie można o powołaniu redyłów pod broń i odwołaniu posła tureckiego z Aten. Zaprzeczają w Wiedniu prawdziwość doniesienia, które w sobotę w tym względzie otrzymano.

Franz. Corresp. zaprzecza doniesienie o zwołaniu konferencyi dla spraw wschodnich; albowiem ostatnimi czasy z niską tej myśli nie podniesiono.

Monitor szeroko zdaje sprawę z przyjęcia nowego posła francuskiego p. Bourré przez Sultana, które się odbyło z wielkim przepychem. Poseł rzekł między innymi: „N. Panie, Cesarz nie jest obokny na żaden ze środków, jakimi WCMość usiłujesz popierać pomyślność ludów berli Twe-mu podległych. Sądzi on, że cel musi być osiągniętym, szczególnie przez rozwój ogromnych bogactw i źródeł publicznego i prywatnego majątku, jakie się kryją właśnie w łonie tego państwa. Cesarz wie dobrze, iż wszelkie poprawy z trudnością niekiedy dają się zaprowadzić, ale imię lepiej od niego nie wie, jak szybko silna wola może je użyć i rozprzestrzedz na całym pre-stworze wielkiego państwa.” Sultana za pośrednictwem ministra Alego paszy odpowiedział kilku wyrazami, zapewniając posła o żywej przyjaźni, jaką czuje dla Cesarza Napoleona, a która codzień się utrwała.

W Madrycie istnieje, o czym nie wapić, tajna junta rewolucyjna, jak piszą do Journal de Genève. Wydała ona odezwę, w której zapowiada niemiunikną rewolucyę. Rząd hiszpański przesyła zdaje się co wieczór do Paryża doniesienia telegrafem, iż spójność nie została niczem zakłóconą. Z tego można wnosić, jak dalece przygotowujemy się na wszelki ruch rewolucyjny.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu”.

Kursy. Wiedeń 16 stycznia godzina 2 po połud. Metaliki 58.60. — Pożyczka narodowa 69.70 — Losy z roku 1860 84.40. — Akcy banku 727. — Akcy kred.

WYDZIAŁ GOSPODARCZY
RESURSY MIESZCZAŃSKIĘ
 W KRAKOWIE

zawiadamia Szan. Członków, iż w dniu 26 Stycznia to jest w Sobotę, odbędzie się w Sali Hotelu Saskiego

Zabawa tańcząca.

Zyczący sobie wzięść udział, zechcą się zgłosić w lokalu Resursy do Gospodarza tejże, najdalej do dnia 24 b. m. to jest do Czwartku, w godzinach od 11 do 12 przed południem, po południu od 4 do 7, a to dla wymienienia nazwisk osób, które zechcą wprowadzić. — Jedyńie tylko Członkowie Resursy, biorący udział w Zabawie, płać na koszt balowe 1 złr. 50 cent. — Wstępu na Galeryę nie będzie.

(149-1-2)

PREZES
 c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego KRAKOWSKIEGO

ma zaszczyt zawiadomić, iż

Ogólne Zgromadzenie Członków Towarzystwa

odbędzie się w Krakowie dnia 21 i następnym Stycznia r. b.

według programu, który każdemu z Członków przesyłanym zostanie. Posiedzenie Sekcyi leśnej odbędzie się dnia 21 po południu.

Kraków dnia 2 Stycznia 1867.

(122-3) **H. Wodziecki.**

Zniżenie ceny.

W Składzie Nafty i Lamp przy ulicy Floryjańskiej pod L. 362 dostać można Nafty (Petroleum) salonojowej najlepszej niezapalnej funt wagi wiedeńskiej 22 ct. — Nafty Nr. II funt 20 ct. (62-2-3)

Świece naftowe po najtańszych cenach.

2 wielkie frontowe Pokoje,

z osobnym wchodem, z przedpokojem, na drugim piętrze, w domu pod L. 342, na końcu ulicy Floryjańskiej, są każdego czasu do wynajęcia. — Blizsza wiadomość tamże.

(49-3)



Aby uniknąć złudzenia,

uprasza się przy kupnie Anaterynowej Wody do ust szczególnie być ostrożnym i uważnym. Wiele innych środków do ust i zębów pod tem samem i inszem nazwiskiem pojawia się często, są kupującym jako „najpewniejsze i najlepsze” zachwalane, te jednak w skutek swojej zupełnej bezskuteczności wzbudzają niedowierzanie. Prawdziwa Anaterynowa Woda do ust nigdy nie zawiedzie celu swojego, a kto jej choćby raz użył, nie omyli się dalej jej używać i drugim polecać.

Trzeba przeto pilnie uważać na to, że flaszki z Anaterynowej Wody do ust są gładkie, w środku obydwóch stron wgiętej formy, zamknięte cynowymi kapsułkami, również na napis: „k. k. a. p. w. v. Anatherin Mundwasser des Zahnarztes J. G. Poppin Wien”, wyniosłymi literami w szkle umieszczony, jako też na formie flaszek w czarnem tle na zewnętrznej papierze odcisniętą.

(104-1-2)

J. G. Popp,
 praktyczny Dentysta i właściciel przywileju w Wiedniu, Stadt, Bognergasse Nr. 2.

Cena 1 złr. 40 cent. opakowanie poczta 20 cent.

Plomba zębowa, do plombowania samemu dziurawych zębów, cena 2 złr. 10 ct.
 Pasta Anaterynowa do zębów, cena 1 „ 22 ct.
 Kosiliny Proszek do zębów, „ „ 63 ct.

Prawdziwa Anaterynowa Woda do ust utrzymują:

w KRAKOWIE: p. Górecki, p. J. Jahn, p. L. Feintuch, p. J. Bartl, p. Stiedlecki apt., p. Ernest Stockmar apt., p. Dr. Sawiczewski apt. i p. Dr. Karzycki apt. i p. W. Redyka apt.

Wino szampańskie

wprost z Francji sprowadzone, oclone w skrzynkach, po 6 i więcej flaszek zawierających:

Louis Roederer & Reims: carte blanche Jaquesson et fils, a Chalons. Crème de Boury, po 2 złr.
 Napoleon grand vin; Moët et Chandon & Epernay crémant rosé, po 2 1/2 złr.
 Pół-butelki tych gatunków po 1 złr.

Dalej Wina białe austriackie i węgierskie stołowe, 10 do 18 złr. za wiadro.
 Pół-wiadrowych począwszy, za opłaconem nadesłaniem gotówki lub porabaniem należności — natychmiast wysyłane będą.

Kupujący 20 flaszek, otrzymają 5% zniżki. (151-1-12)

Alexander Floch,
 w WIEDNIU, Ober-Döbling N. 28.

N. 19 D. D. T.

DYREKCYA
Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń
od ognia i od gradu
w Krakowie

podaje niniejszem do wiadomości, że Rada Nadzorcza na posiedzeniu w dniu 25 Listopada r. z. odbytem, po sprawdzeniu rachunków rocznych działu gradowego, na podstawie § 37 i 38 dodatku do Statutu w sprawach gradowych, postanowiła, by połowa z pozostałości tegoż działu za rok 1866 12% od wniesionej zaliczki wnosząca, członkom gotówką wypłaconą została.

Słóswownie do tego rozporządzenia, otrzymali Ajenci od Dyrekcyi polecenie, aby pomieniony zwrot za podpisaniem właściwych kwitów członkom Towarzystwa działu gradowego wypłacali.

Bilans szczegółowy z działu gradowego ogłoszonym zostanie wraz z bilansem działu ogniowego, po potwierdzeniu takowych przez ogólne Zgromadzenie.

Kraków dnia 10 Stycznia 1867. (129-3)

H. Wodziecki. — W. Biesiadecki. — H. Kieszkowski.

Do zakupu i sprzedaży wszelkich

austr. Papierów publicznych rządowych i przemysłowych mam zaszczyt polecić się, zapewniając szybką usługę i nadzwyczaj korzystne kursa.

Jako najpewniejsze i najżykowniejsze umieszczenie kapitałów zalecam

Amerykańskie Papiery rządowe (Bond), które 6% w złości procentu przynoszą, obecnie około 78 stoja, a w niedługim czasie al pari (100) wypłacane będą.

Promesy rządowe każdego gatunku 200.000 złot. austr.

jest główną wygraną w najbliższem ciągnięciu Losów państwa z 1864 roku. **Tym, którzy chcą szczęścia próbować,** ofiaruję Numera z następujących Seryj: (132-1-12)

2724, 3454, 5176, 2155, 3618, 2264, 1284 po 2 złr. za 1 sztukę — 10 złr. za 5 sztuk — 40 złr. za 21 sztuk za opłaconem przysłaniem należności.

Na żądanie przesyłam natychmiast urzędowy wykaz wygran.

Proszę podać rekę szczęściu! **Isaak Cohen,** bankier w Wiedniu.

Od dnia 16 Grudnia r. z. nowo urządzona
Huta szklanna Św. Anny
w Płazie pod Chrzanowem,

będąc w ruchu, jest w możności wszystkim obstalunkom na szkło do okien, w każdych możliwych rozmiarach, zadość uczynić.

W posiadaniu własnego rozległego lasu, czystego białego piasku i wapna, produkujemy szkło tylko w najlepszym gatunku i takowe po najtańszych cenach sprzedajemy.

Huta S. Anny w Płazie, leży w zachodniej Galicyi pomiędzy Trzebinia i Chrzanowem, dwoma stacyami kolei żelaznej Północnej, w odległości od każdej o 3/4 mili. (35-5-6)T

Wzięte w opiekę przywilejami na dworach cesarskich, królewskich i książęcych!

Z ZIOŁ wiosennych 1866 roku.

Dr. M. BORCHARDTA
 aromatyczno-lekarskie

MYDŁO ZIOŁOWE.

Wyborny środek do wzmocnienia skóry i utrzymania jej zdrowo, niezaprzeczenie najlepszy artykuł przeciw wszelkim nieczystościom skóry, również służyć może bardzo skutecznie do kąpieli wszelkiego rodzaju.

Dr. Hartunga
Olejek z kory chinowej

odwar z najlepszej kory chinu z balsamicznymi olejkami, do zakonserwowania i upiększenia włosów; (w opieczetowanych flaszeczkach po 85 centów).

Dr. HARTUNGA POMADA ZIOŁOWA

wyroblona z wzbudzających i pożywnych soków i przydatników roślinnych do wzbudzenia i ożywienia porostu włosów; (w opieczetowanych słoikach po 85 centów).

Wylacana sprzedaż po stałych cenach fabrycznych dla miasta KRAKOWA u p. **Józefa Bartla:** również utrzymują artykuły te: w Białej pp. Józef Berger i Leopold Schwanzler, — w Brodach p. Ewa Kornfeld i p. Franciszek Gomoliński aptek. — w Brzeżanach p. B. Fadenhacht, — w Buczaczu pp. Kodrbski et. Kerckel, — w Bochni p. Paweł Niedzielski, — w Czerniowach pp. Ign. Schürich i Józef Rózański, — w Czortkowie p. Mojżesz Frankel, — w Drohobyczu p. J. Rosenheim, — w Gorlicach p. Walery Rogawski apt., — w Gródku p. Tomaszewski apt., — w Grybowie p. Alojzy Muszyński, — w Jarosławiu p. Rohm apt., — w Jassach p. Michał Neumann, — w Kaliszu p. Stanisław Hildebrandt apt. — w Kienach p. G. Streya, — w Kołomyi p. Joel Alerstein, — w Kopyczyńcach p. X. Wierzechowski apt., — w Lwowie pp. J. F. Kleina wdowa et Gehhardt, p. Bonifacy Stiller, p. Zygmunt Rucker apt., p. Fryd. Schubert, p. A. Berliner aptek. (przedtem Laner), i p. Piotr Mikolasek, — **Liska** pan Robert Barasfi apt., — w Myleczykach p. J. Lipschütz, — w Mikuliczach p. Stanisław Miedziński apt., — w Mławie p. F. Seidler, — w Nowym-Targu p. Karol Laur, — w Nowym Sączu pan Ignacy Garan, — w Przemyslu p. Edward Machalski, — w Przeworsku p. Felix Swiniński apt., — w Radowcach p. Karol Teichmann, — w Rzeszowie p. Ignacy Scheiter i Sp., — w Sandogrze p. A. St. Bursa, — w Sanoku p. Jan Żarowicz, — w Samborze p. Antoni Kromer, — w Sędziszowie p. Jan Kowacki, — w Strypu p. J. German apt., — w Sknacie p. Wład. Dietz, — w Sokalu p. A. W. Grot, — w Stanisławowie pan Ferd. Stecher apt. dawniej Tomacki, — w Serecie p. J. Dempiński, — w Tarnowie p. J. Jahn i p. Henryk Koy, — w Tarnopolu p. A. Morawetz i p. Wal. Stachiewicz, — w Turce p. A. Czarniakowski, — w Wadowicach p. F. Poltin, — w Zaleszczykach p. Józef Kodrbski, — w Złoczowie pan Andrzej Gutwald, — w Żółtym pan Resie, — Barbag w Zórawnie pan Władysław Postępski. (31-1)-112.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 16 styczn.	Łódź 14 styczn.	Łódź 14 styczn.	Łódź 14 styczn.	Łódź 14 styczn.	Łódź 14 styczn.
Sreb. pol. st. za 100zł.	113	111	51	51	51
— nowe obr.	121	117	—	—	—
Listy zast. pol. bez k.	382	372	—	—	—
Banknoty pol. 100 złr.	178	174	—	—	—
Taliry ros. za 100 złr.	197	193	—	—	—
Banknoty pr. za 100 złr.	77	75	—	—	—
Srebro nowe austr.	132	130	—	—	—
Dukat węg.	6 23	6 13	—	—	—
Napoleon d'or	10 60	10 35	—	—	—
Półimperyal rosyjski	10 85	10 65	—	—	—
Listy galic. nowe z k.	74 75	73 75	—	—	—
— — — — — stare	78 25	77 25	—	—	—
Oblig. indem.	68 75	67 25	—	—	—
Ak.k.g. bez k. i dyw	221	216	—	—	—
L. Cz. z całą wpl.	185	180	—	—	—
Wiednia 15 styczn.(t)	złr. cent.	—	—	—	—
51 Metaliki	58 70	—	—	—	—
51 Pożyczka narod.	69 50	—	—	—	—
Akcyje banku wiedz.	728	—	—	—	—
— — — — — kred.	158 60	—	—	—	—
Losy 51 z r. 1860 . . .	84 30	—	—	—	—
Srebro	131	—	—	—	—
Londyn 10 funt. szter	132 20	—	—	—	—
Dukat polowy	6 26	—	—	—	—
51 Metaliki na w. a.	54 40	54 20	—	—	—
— Pożyczka narod.	69 60	69 50	—	—	—
— Metaliki na m. k.	58 80	58 70	—	—	—
— Obl. ind. ni. Aus.	94 50	94	—	—	—
— — — — — czeskie	88 50	88	—	—	—
— — — — — węgierskie	70 50	70	—	—	—
— — — — — chor. i b.	74	73 25	—	—	—
— — — — — galicyjskie	67 25	66 50	—	—	—
— — — — — bukow.	65 25	64 75	—	—	—
— — — — — siodmigr.	66 25	65 50	—	—	—
Pożyczka głod. gal.	93 50	93 25	—	—	—
Listy zastawne:	—	—	—	—	—
51 Banku nar. losow.	93 50	93 25	—	—	—
51 Galicyjskie	75	74	—	—	—
51 Węgierskie los.	88	87 50	—	—	—
51 Boden Cr. austr.	105	104	—	—	—
Pożyczki loteryjne:	—	—	—	—	—
Losy pol. z r. 1839 . . .	139 50	139	—	—	—
— — — — — 1854	75	74 75	—	—	—
— — — — — 1860	64 30	64 20	—	—	—
— — — — — 1864	75 10	75	—	—	—
— Como-Rento	18 50	18	—	—	—
— Kredytowe	127 50	127	—	—	—
— zegl. par. na D.	89	88	—	—	—
— Ks. Esterhazy	89	88	—	—	—
— Księstwa Salm.	32 50	32	—	—	—
— Palty	25	24	—	—	—
Losy ks. Klary	28	27	—	—	—
— hr. St. Genois	26 50	26	—	—	—
— miasta Budy	25	24	—	—	—
— ks. Windischgr.	18	17	—	—	—
— hr. Waldstein	22	21	—	—	—
— hr. Keglevich	14	13	—	—	—
— Rudolfa	12 50	12	—	—	—
Akcyje bank. i przem.	—	—	—	—	—
Banku narod. austr.	732	730	—	—	—
Zakład kredytowy węg.	158 20	158	—	—	—
Zęgligij par. na Dunaju	477	475	—	—	—
Kolei poln. Ferdynan.	1592	1590	—	—	—
— rządowej fr.	207 30	207 20	—	—	—
— zachodniej c. EL.	134 50	134	—	—	—
— Pardońskiej	123	122 50	—	—	—
— Galicyjskiej	204 75	204 25	—	—	—
— Galicyjskiej	219 25	218 75	—	—	—
Czernow. z wpl. 801	185	184 50	—	—	—
Kursy zagraniczne:	—	—	—	—	—
(z miąższem)	—	—	—	—	—
Amster. 100 złr.	112 25	112	—	—	—
Augst. 100 złr. nr.	111 70	111 50	—	—	—
Berlin 100 tal.	111 70	111 50	—	—	—
Frankf. n. M. 100	111 90	111 70	—	—	—
Bamb. 100 mark.	99 25	99 25	—	—	—
Londyn 10 funt.	132 80	132 40	—	—	—
Paryż 100 fr.	52 80	52 70	—	—	—
Walsy:	—	—	—	—	—
Cesars. korony	18	17 90	—	—	—
— pół korony	6 28	6 27	—	—	—
— dukat na waga	6 28	6 27	—	—	—
— obrączek	6 26	6 25	—	—	—
Złoto al. marco	10 61	10 60	—	—	—
Napoleondor	10 61	10 60	—	—	—
Srebro	—	—	—	—	—
— Fryderyki	11 25	11 20	—	—	—
— Ludwigi (niemieckie)	10 95	10 90	—	—	—
— Suweryny angielskie	13 40	13 30	—	—	—
— Imperyal rosyjskie	10 95	10 90	—	—	—
Srebro	131 75	131 25	—	—	—
— kupony	131 50	131 25	—	—	—
Taliry związkowe	1 98	1 97	—	—	—
Pruskie biletu kas.	1 98	1 97	—	—	—
Dów 14 styczn.	6 29	6 22	—	—	—
Półimperyal rosyjski	10 89	10 83	—	—	—
Rubel sreb. rosyjski.	1 98	1 97	—	—	—
Talar pruski	1 98	1 95	—	—	—
Talar gal. b. kup. w. a.	75 12	74 97	—	—	—
— — — — — m. k.	78 85	78 8	—	—	—
Oblig. indem. b. kup.	67 10	66 35	—	—	—
Ako. kol. gal. b. kup.	62 67	61 28	—	—	—
— lwow-czer.	185 83	183 50	—	—	—
WWars. 14 styczn.	—	—	—	—	—
Półimperyal rubli	74 50	74 10	—	—	—
Oblig. skarbowe	75 75	75 33	—	—	—
Listy zast III okr.	59	58 75	—	—	—
— kupon	—	—	—	—	—
Listy likwidacyjne	59	58 75	—	—	—
— kupon	—	—	—	—	—
Akcyje kolei žel.	67	66	—	—	—
— warsz.-wiedn.	—	—	—	—	—
Akcyje kolei žel.	55 50	55	—	—	—
— warsz.-bydog.	150 50	104 25	—	—	—
51 Pożyczka loteryjna	—	—	—	—	—
Wrost. 14 styczn.	—	—	—	—	—
Banknoty austriac.	76 1/2	75 1/2	—	—	—
Polskie biletu bank.	89 1/2	89 1/2	—	—	—
Listy zastaw.	—	—	—	—	—
Pomaz. List. zast. 4%	—	—	—	—	—
— — — — — 3 1/2%	—	—	—	—	—
Paryż 15 styczn.	—	—	—	—	—
Renta 3%	69 72	—	—	—	—
Londyn 15 styczn.	—	—	—	—	—
Konsola	91	—	—	—	—

HERRMANN ALPHONS,
 Lekarz zębów w Krakowie,
 podaje niniejszem do wiadomości swym Szanownym Pacyentom, że od 1go Marca do 10go Kwietnia r. b. bawić będzie w Bielsku i Cieszynie dla udzielenia rad potrzebujących tychże.

Obcym osobom, które w Krakowie pomocy lub rady zasięgnąć pragną, a z mięscowością nie są obeznane, zwraca się uwagę, aby raczyły sobie, albo pewnych wzięść przewodników, lub też adres jego dokładnie pamiętać.

Kraków, ulica Grodzka, pod L. 99 na drugim piętrze. (Dom złoty z dużym gankiem, przy ulicy Poselskiej. (68-1-4)T

SKŁAD GŁÓWNY
MĄKI
 z Młynów amerykańskich w Dobczycach

otworzyłem w Handlu korzennym i winnym pod firmą:
J. K. KACZMARSKI
 w KRAKOWIE,
 przy ulicy Grodzkiej „na Podelwiu“ pod L. 67,
 gdzie wszelkie gatunki mąki pszennej i żytniej tak w większych partjach, jako też i na funty, po najtańszych cenach sprzedają się.

(147-1-5 T) **Turnau.**